

Od jutra Targi „Wiosna-64”

Od szeregu imprez organizatorzy starają się nadać im bardziej handlowy i roboczy charakter. W tym celu zwraca się dzisiaj coraz więcej uwagi na realność oferty targowej wystawców (aby nie było gołosłownej wystawy, bez możliwości zakupu towarów), rezygnuje się z nadmiernych kosztów wystawiennictwa oraz zbędnego blachtru i... straty czasu.

Jutro — otwarcie kolejnych Targów Krajowych „Wiosna-64”. Tym razem obejdzie się bez uroczystości. Od godz. 9 tereny targowe zostaną udostępnione handlowcom i zwiedzającym. Dzięki temu impreza zyska jeden prawdziwie targowy dzień, dotychczas poważnie ograniczony oficjalnościami otwarcia.

Roboczy charakter obecnych Targów Krajowych nie oznacza umniejszenia ich roli dla rynku wewnętrznego i zagranicznego. Oferta targowa wyraża się poważną wartością towarów na sumę 19 mld. zł. Handlowcy kupować je będą nie tylko w stoiskach wystawców, lecz również na licznych giełdach: dziewiarskiej, galanterii, gospodarstwa domowego i zabawek, tkanin technicznych i przemysłu filcowego, wyrobów skórzanego, owocowo-warzywnej i cukierkowej. Ponadto „Wiosna-64” towarzyszyć będą pokazy mody, demonstracje przez ekipy narodowe: Polski, Czechosłowacji, Węgier i NRD oraz problemowy pokaz ubioru kobiety na wszystkie okazje, ze wszystkimi dodatkami. Osobno wyeksponowane zostaną wzory pamiętek i upominków, nowe metody handlu w sprzecie gospodarstwa domowego i radiotechnice oraz obecne możliwości drobnego producentów w wytwarzaniu sprzętu rolniczego i ogrodniczego.

Podczas Targów spodziewany jest przyjazd przedstawicieli naszego handlu zagranicznego i delegacji zagranicznych, zainteresowanych wymianą nadwyżek towarowych z Polską. (zs)



Rok XX
Wyd. AB

Poznań
sobota, 14. III. 1964

Cena 50 gr
Nr 63 [6251]

Anglicy przeciw Grekom cypryjskim

Względny spokój panował w czwartek na Cyprze. W miejscowości Ktima, gdzie w ostatnich dniach doszło do krwawych starć między wspólnotą grecką i turecką, przedstawiciele rządu cypryjskiego osiągnęli w czwartek zawieszenie broni w negocjacjach z przywódcami Turków.

Agencja AFP donosi z Nikozji, że dowództwo brytyjskie zastrzyło swe stanowisko wobec sił zbrojnych Greków cypryjskich. Dowódca brytyjski, gen. Carver oświadczył, że wydał w Nikozji rozkaz strzelania bez ostrzeżenia do kogokolwiek z bronią w ręku.

Komunikat o pobycie A. Mikojana w Berlinie

Opublikowany w Berlinie komunikat o pobycie w stolicy NRD członka Prezydium KC KPZR, pierwszego zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Anastasa Mikojana, który przebywał tam na obchody 70-letnia urodzin przewodniczącego Rady Ministrów NRD Otto Grotewohla, stwierdza m. in. że podczas swej wizyty A. Mikojan przeprowadził rozmowy z pierwszym sekretarzem KC SED przewodniczącym Rady Państwa NRD, Walterem Ulbrichtem. W rozmowach znalazła wyraz całkowita zgodność obu partii i obu rządów w ocenie sytuacji międzynarodowej, problemu niemieckiego oraz problemu Berlina zachodniego. PAP

kto zbliżył się do linii demarkacyjnej oddzielającej w stolicy Cypru obie wspólnoty.

Agencje zachodnie donoszą z Nowego Jorku, że oczekuje się tu wkrótce utworzenia korpusu zbrojnego ONZ, przeznaczonego na Cypr. Sekretarz generalny ONZ — U Thant konferował w tej sprawie z ambasadorami 6 państw, które dostarczyć mają kontyngenty dla tego korpusu. Państwa te: Brazylia, Finlandia, Irlandia, Kanada, Austria i Szwecja zakomunikować mają w najbliższym czasie U Thantowi swe decyzje.

Dotychczas tylko Kanada wyraziła zgodę na pokrycie kosztów wysłania swych jednostek na Cypr. Skomplikowana sprawa znalezienia kredytów w wysokości 6 mln. dolarów na pokrycie kosztów ekspedycji wojsk ONZ na Cypr została w czwartek rozwiązana. USA i Wielka Brytania wyraziły bowiem zgodę na

McNamara:

USA muszą pomagać Płd. Wietnamowi

Sekretarz obrony McNamara wraz z towarzyszącą mu grupą wyższych urzędników i wojskowych powrócił do Waszyngtonu z 5-dniowej podróży do Wietnamu Południowego i w piątek złożył prezydentowi Johnsonowi sprawozdanie o wynikach misji. Podczas krótkiej konferencji prasowej odbytej w Honoluulu poprzedniego dnia McNamara oświadczył, że jego podróż była „bardzo skuteczną i bardzo pożyteczną”, że wierzy w pomyślny rozwój sytuacji w Wietnamie Południowym i że Stanom Zjednoczonym pozostaje tylko dalsze udzielanie pomocy.

Sekretarz obrony nie powiedział ani słowa co sędzi o sytuacji militarnej w Wietnamie Południowym, rezerwując prawdopodobnie swe opinie dla Johnsona.

Rzecznik McNamary w odpowiedzi na liczne pytania dotyczące przeniesienia działań wojennych na terytorium Wietnamu Południowego odparł, że sprawa ta nie była rozpatrywana. (PAP)

Wizyta de Gaulle'a

Prezydent de Gaulle przyjął zaproszenie rządu Chile do złożenia oficjalnej wizyty w tym kraju podczas swej podróży po Ameryce Łacińskiej.

bez inicjatywy ani rusz!

Usprawnić budownictwo mieszkań

Narada przewodniczących prezydiów rad narodowych Wielkopolski

W sali Klubu Garnizonowego w Poznaniu obradowali wczoraj przewodniczący prezydiów miejskich rad narodowych Wielkopolski. W naradzie wzięli m. in. udział: Naczelnik Wydziału Budżetowo-Gospodarczego przy Urzędzie Rady Ministrów — Jerzy Skwara, przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu — Franciszek Szczepański oraz jego zastępcy.

W referacie omawiającym węższe zadania budżetowo-gospodarcze miast i osiedli w

bieżącym roku — wiceprzewodniczący T. Kwaśniewski wyraził uznanie dla wielkiego wysiłku poszczególnych rad narodowych w zagospodarowaniu podległych im jednostek administracyjnych (budowa nowych szkół, sklepów, ulic, parków, często bez większych nakładów finansowych).

Obecnie szczególną troską napawa władze wojewódzkie kwestia mieszkaniowa, gdyż województwo poznańskie nie wykonało planu w budownictwie mieszkaniowym typu miejskiego w roku 1963. Spowodowały to m. in. trudności obiektywne, ale część winy ponoszą też prezydium rad narodowych, które w niedostateczny sposób opiekowały się wykonawstwem przyjętych planów. W rezultacie nie wykonano planu przydziału mieszkań dla wielu rodzin, znajdujących się w najgorszych warunkach. Zadania na rok 1964 są znacznie większe niż w roku ubiegłym. Tym bardziej więc trzeba usunąć wszystkie przeszkody, które dały o sobie znać w poprzednich latach.

Ze sprawą budownictwa mieszkaniowego wiąże się także zadania wypływające z nowej polityki mieszkaniowej, która określa obowiązujące od 1961 roku uchwały Rady Ministrów. Realizacja tych uchwał przyniosła zasadniczy zwrot w dotychczasowym systemie przydziału mieszkań i pozwoliła objąć przydziałem większą niż kiedykolwiek liczbę rodzin, pozostających w szczególności ciężkich warunkach lokalowych. Ale i tutaj nie uniknięto błędów. (M. in. w Gnieźnie i Lesznie naruszono zasady przydziału mieszkań).

Podczas narady mówiono także o innych, ważnych zadaniach jakie stoją przed miejskimi radami narodowymi. (1j)

We Francji rozgorzała batalia wyborcza

Korespondent PAP, red. Z. Klimas podaje:

W niedzielę 15 bm. nastąpi we Francji druga tura wyborów do rad generalnych, która przeprowadzona będzie w tych kantonalach, gdzie żadnemu z kandydatów nie udało się zdobyć wymaganej bezwzględnej większości. Sukcesy komunistów i socjalistów uzyskane w poprzednią niedzielę sprawiły, że prawica z gaullistami na czele uderzyła na alarm i podjęła kontrybucyjny. Piątkowy oficjalny organ UNR — UDT głosi na całą szerokość pierwszej kolumny wielimi podkreśleniami czciami: „Nie — wobec Frontu Ludowego”. Na tej samej stronie w ramach widniejącej apel zatytułowany znowu „Grozba Frontu Ludowego” i przestrzegający przed „niebezpieczeństwem komunistycznym”.

Ten kontratak jest wyrazem poważnych obaw przed silną i zjednoczoną opozycją demokratyczną. Daje ona coraz to nowe dowody wspólnej komunistom, socjalistom i innym partiom republikańskim woli utracenia zwolenników władzy gaullistowskiej. W bardzo wielkiej liczbie departamentów terenowe federacje zawiązały sojusze wyborcze, dezygnując spośród swoich kandydatów tych, którzy mają największe szanse zwycięstwa nad przeciwnikami gaullistowskimi. (PAP)

Obrady XV Plenum KC PZPR

Wczoraj o godzinie 10 rozpoczęły się w Warszawie obrady XV Plenum Komitetu Centralnego PZPR.

Na porządku dziennym obrad znalazły się sprawy przyjęcia tez Komitetu Centralnego na IV Zjazd

Partii oraz ustalenie daty zwołania Zjazdu i zasad wyborów delegatów.

Po zagajeniu obrad, przemówienie wprowadzające wygłosił I sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka (skróty przemówienia zamieszczamy na stronie 3). Następnie rozpoczęła się dyskusja. Głos w niej zabierali Roman Zambrowski, Mieczysław Lesz, Józef Tejchma, Kiejstut Żemajtis,

Michalina Tatarkówna-Majkowska, Oskar Lange, Paweł Wojas, Mieczysław Jagielski, Józef Machno, Jan Surman, Tadeusz Daniszewski i Konstanty Pietkiewicz.

KP W. Brytanii walczy o swe prawa

Delegacja 35 kandydatów wyłonionych przez KP W. Brytanii w związku ze zbliżającymi się wyborami powszechnymi zamierza odwieźć organizatorów wyborów w partiach konserwatywnej, labourzystowskiej i liberalnej, jak również kierownictwa rozgłośni BBC i telewizji prywatnej, ażeby przedstawić żądanie zaprzestania dyskryminacji stosowanej wobec Partii Komunistycznej, której nie pozwala się korzystać z normalnych środków propagandy wyborczej.

„Daily Worker” opublikował oświadczenie KP W. Brytanii stwierdzające, że walka o uchylenie tej antydemokratycznej decyzji stanowi część przygotowań partii do wyborów. (PAP)

Amerykański ambasador o stosunkach ZSRR — USA

Ambasador USA w Związku Radzieckim Foy Kohler, który przebył ostatnio na konsultacjach do Waszyngtonu, udzielił wyjaśnień na posiedzeniu podkomisji spraw zagranicznych izby reprezentantów USA. W późniejszej rozmowie z dziennikarzami Kohler oświadczył, że stosunki amerykańsko-radzieckie układają się „normalnie”. Jak zaznaczył ambasador, incydenty w rodzaju ostatniego naruszenia obszaru powietrznego NRD przez samolot amerykański zdarzały się również w przeszłości. Kohler podkreślał natomiast znaczenie zawartego niedawno między USA a ZSRR porozumienia o wymianie kulturalnej, oraz mówił o rozwoju przemysłowym Związku Radzieckiego i osiągnięciach w dziedzinie społecznej. PAP

Górnicy dyskutują o sprawach produkcji bhp i wypoczynku

W piątek, w drugim dniu VII Krajowego Zjazdu Związku Zawodowego Górników rozpoczęła się dyskusja nad referatem Zarządu Głównego Związku i materiałami przygotowanymi na Zjazd. Głos zabierali działacze związkowi, aktywiści konferencji samorządu robotniczego, kierownicy kopalń i przedsiębiorstw górniczych. Wśród poruszanych problemów dominowały najważniejsze zagadnienia produkcyjne i ekonomiczne, jakie w najbliższym czasie czekają przemysł węgla kamiennego i brunatnego, kopalnictwa rud żelaza, metali nieżelaznych i siarki oraz ropy naftowej.

Dyskutowano też nad możliwościami zapewnienia lepszych warunków pracy górnikom i perspektywami polepszenia bytu górniczych rodzin. Mówiąc o potrzebie umożliwienia ponad 550-tysięcznej rzeszy związkowców rozrywki kulturalnej i wypoczynku po pracy — stwierdzono, że mimo szeregu korzystnych zmian, jakie nastąpiły w tej dziedzinie w ostatnich latach, przy lepszej organizacji oraz większej trosce instancji i ogniw związkowych, można w tej dziedzinie znacznie więcej zdziałać.

Istotną sprawą było wysunięcie postulatu, by instancje i ogniw związkowe lepiej niż dotychczas spełniały swe funkcje wychowawcze.

Dyskutanecy poruszyli m. in. problem dalszej poprawy bezpieczeństwa i higieny pracy w kopalniach. Mówiono także o organizowaniu życia kulturalnego i oświatowego w nowych ośrodkach górniczych — w Rybnickim Okręgu Węglowym, w Turaszowie, Belchatowie, Koninie i w rejonach kopalń nafty. (PAP)

Aktualne problemy na warsztacie komisji sejmowych

Od zaopatrzenia do przepisów wprowadzających kodeks cywilny

W zbliżającym się tygodniu obradować będą dwie Komisje Sejmowe — Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego oraz Handlu Wewnętrznego.

Komisja Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego pracować będzie w ciągu dwóch dni — 18 i 19 bm. M. in. rozpatrzy ona problemy związane z realizacją ustawy o hodowli roślin i nasiennictwie oraz zapozna się z działalnością instytucji zajmujących się tymi sprawami. Minister Finansów zapozna ponadto posłów z zasadami polityki kredytowej na wsi. Komisja rozpatrzy również rządowy projekt ustawy o uzupełnieniach do projektu kodeksu cywilnego i przepisów wprowadzających kodeks cywilny.

19 bm. obradować będzie Komisja Handlu Wewnętrznego, która zapozna się z podziałem masy towarowej pomiędzy poszczególne województwa oraz pomiędzy miasto i wieś. Posłowie rozpatrzają również projekt ustawy, zmieniającej ustawę o odpowiedzialności majątkowej pracowników handlu za niedobory powstałe w przedsiębiorstwach handlowych. Mi-

Narada głównych architektów

W Ministerstwie Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych odbyła się w piątek pod przewodnictwem ministra Mariana Olewińskiego, ogólnopolska narada głównych architektów województw, poświęcona zagadnieniom obniżki kosztów w budownictwie.

Uczestnicy narady zwrócili szczególną uwagę na konieczność zwiększenia intensyfikacji zabudowy mieszkaniowej i przemysłowej — wobec szybkiego kurczenia się zasobów terenów „uzbrojonych”, a także przeznaczania wielkich obszarów uprawnych pod inwestycje.

Dalsze, wciąż niewyeksplataowane źródło oszczędności w budownictwie — to typizacja. Z jednej strony stosowanie projektów typowych jest nadal niewystarczające, z drugiej — samych projektów jest za dużo. Podkreślono również, że — w odróżnieniu od budownictwa mieszkaniowego — w budownictwie przemysłowym brak technicznych normatywnych projektowania utrudnia typizację i unifikację. (PAP)

PAP-RADIO-INF-WE-TELEFONEM
RADIO-INF-WE-TELEFONEM
INF-WE-TELEFONEM-PAP-RADIO
RADIO-INF-WE-TELEFONEM-PAP-RADIO
INF-WE-TELEFONEM-PAP-RADIO

Wymiana poglądów

Od 28 lutego do 12 marca br. przebywała w Związku Radzieckim delegacja Komunistycznej Partii Japonii. W dniach 2—11 marca odbyły się rozmowy delegacji japońskiej z delegacją KPZR. W rozmowach, które toczyły się w atmosferze przyjaźni, dokonano wymiany poglądów na temat zagadnień, stanowiących przedmiot zainteresowania obu partii.

Obraduje młodzież

W Santiago de Chile, toczą się obrady II kongresu młodzieży z krajów Ameryki Łacińskiej. 300 delegatów omawia m. in. takie problemy, jak: walka o pokój, walka o gospodarcze wyzwolenie Ameryki Łacińskiej, solidarność z rewolucją kubańską, sytuacja w krajach latyno-amerykańskich.

Korespondencja pani Kennedy

Pani Jacqueline Kennedy zamierza wysłać w przyszłym tygodniu około 900 tysięcy kart listów, zawierających podziękowania dla osób, które nadesłały kondolencje w związku z tragiczną śmiercią jej męża.



Chodźcie słynie nie tylko jako „Wielkopolska Szwajcaria”. W niej skupił się również przemysł ceramiczny. Porcelana i porcelita w najbliższym czasie powstanie nowy zakład ceramiczny i fabryka prototypów maszyn dla przemysłu ceramicznego. Na zdjęciu jedna z pracowni „Porcelitu” przy produkcji filiżanek. O sprawach Chodźcie czytać na stronie (4) „Bez inicjatywy ani rusz”.

Fot. — K. Przychodźki



Jak już donosiła prasa — major pilot Bogdan Kowalkowski — w czasie podchodzenia do lądowania, w nocy, na samolocie o szybkości ponaddwukrotnej stwierdził na wysokości 120 m nad ziemią, że wybuchł pożar i silnik samoczynnie się wyłączył. W tej sytuacji mjr Kowalkowski — zdecydował się jednak na lądowanie, które w pełni mu się udało. W sytuacji zdawałoby się bez wyjścia uratował siebie i samolot przed zniszczeniem. Ten mistrz pilotażu, człowiek o mocnych nerwach, podejmujący decyzje w ułamkach sekundy, spotkał się w dniu 11 bm. w łódzkim Klubie Dziennikarzy z przedstawicielami społeczeństwa łódzkiego. Na zdjęciu: mjr Kowalkowski opowiada o przebiegu lotu i lądowaniu.

CAF — fot. Rozmystowicz

Trwają dochodzenia w sprawie zamordowania Salomona Bandaranaike

Na Ceylonie trwają dochodzenia w sprawie zamordowania premiera Salomona Bandaranaike. Przewodniczącym w sprawie jest komisja do zbadania okoliczności zabójstwa, prokurator A. S. Alles oświadczył: za zabójstwem premiera S. Bandaranaike kryje się precyzyjnie opracowany spisek. Jeden z spis-kowców, Buddhakitti był wówczas bardzo wpływową osobistością na arenie politycznej. Chwalił się, że może mianować i obalać premierów.

Na podstawie materiałów posiadanych przez policję — powie-dział dalej prokurator — komisja postanowiła wysunąć oskarżenie: przeciwko byłemu premierowi W. Dahanayake o niepoważny stosunek do dochodzeń w sprawie zabójstwa; przeciwko ministrowi zdrowia, panu Wimala Wijewardene — o ścisły kontakt ze spiskowcami i mordercą, jak również o oddanie do dyspozycji spiskowcom jej mieszkania; przeciwko zastępcy szefa policji Lionelowi Goonetilleke — o zacieranie śladów w czasie badania okoliczności zabójstwa. (PAP)

Feliks Siemiankowski DABRÓWKA W NIEPOKOJU

OPOWIADANIE

— Nie można się z wami zgodzić Malisiakowa. Parcelanci mają trudności w gospodarowaniu. Dawniej za ludzi myślał ekonom, a dziś każdy sam musi kalkulować, myśleć co najbardziej opłaca się produkować. Mam zamiar zorganizować kurs rolny, bo wszelka wiedza jest potrzebna, człowiek wówczas dowie się, jak inni gospodarzą, może wprowadzić nowe metody, unowocześnić pracę na roli. Kiedy wasz syn będzie wprowadzał nowe metody i widział ich wyniki nie będzie myślał o pracy w biurze — przekonywał Szablewski i po chwili zapytał: — A Wawrzyn gdzie? Chciałem go zawiadomić o zebraniu partyjnym.

— Jeszcze nie wrócił z Urzędu Ziemskiego, pojechał rano po przydział na konia z UNRR-y, wypatrujemy go od południa — odpowiedziała łagodnie. — Koń jest nam bardzo potrzebny — westchnęła, patrząc litośnie na swą krasulę. W żniwa każdy myśli o sobie, żeby jak najprędzej swoje zboże z działki sprzątnąć.

— Gdy pogoda się utrzyma, to żniwa w tym roku będą wcześniej — rzekł Szablewski — zbiory zapowiadają się dobrze, żyto obficie dużo ziarna, kłosa są długie i pełne, nie martwie się, już radziliśmy o pomocy sąsiedzkiej. Jedni mają wozy, inni konie, przy wzajemnym zrozumieniu żniwa przejdą gładko, jeden drugiemu powinien pomagać, tym bardziej parcelanci...

— Dobrze, że żniwa za pasem, bo w sasiadu ani miarki żyta. komora pustka świeci, nawet nie mam otrąb dla prosiat. U Grzel-czków jest inaczej, Tomek pracuje w młynie, zawsze im coś skapnie, maki coś przyniesie, otrąb, a nam kto? — westchnęła. Zboże, potrzebne jest nie tylko na wyżywienie, trzeba kupić płuc, brony, siewnik by sie przydał, trzeba także coś zboża wymienić na przyodziewek, każdy wydarł się przez wojnę, pieniądze potrzebne, bo zawsze czegoś brak.

— Ciekaw jestem, czy też Wawrzyn otrzyma przydział na konia z UNRR-y? — rzekł Szablewski.

— Ludzie dostali konie, Wawrzyn długo nie wraca więc myślę, że go już otrzymał i prowadzi do domu — rzekła patrząc

Kółka rolnicze przed sezonem

Rolnicy szkolą i budują

Co robią na przedwio-sniu kółka rolnicze, ich zarządy i związki powiatowe? Jakże zadania na ten rok stoja przed tymi organizacjami? Z takimi pytaniami zwróciliśmy się do prezesa Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych — posła Tomasza Malinowskiego.

— Kółka zajmują się przede wszystkim akcją szkolenia zawodowo-rolniczego w oparciu o zasady agrominimum — informuje nasz rozmówca. Rozpoczęło się ono wczesną jesienią i trwać będzie do późnej wiosny. Zebrania szkoleniowe obsługuje 2000 prelegentów. Cecha tegorocznego szkolenia jest całkowite powiązanie teorii z praktyką, najistotniej-

szą dla danego powiatu czy gromady. Jako nowość wprowadzono w tym roku zasadę przedłużenia szkolenia na okres letni. Niektóre wykłady odbywać się będą w gospodarstwach produkujących rolników. Będzie to miało ogromne znaczenie dla tych gospodarzy, którzy z różnych przyczyn są opóźnieni w stosowaniu nowoczesnych metod agro- i zootechnicznych.

Frekwencja na tego rodzaju zebraniach wiejskich jest na ogół bardzo dobra, podobnie jak na specjalistycznych kursach dokształcających dla dyspozytorów, księgowych i traktorzystów.

Poza szkoleniem nowych traktorzystów prowadzi się specjalne kursy dla kierowców zaawansowanych. Jedni i drudzy poza szkoleniem teoretycznym przechodzą miesięczną praktykę w Technikum Mechanizacji Rolnictwa w Poznaniu.

Drugą masową akcją są kończące się obecnie zebrania wyborcze i sprawozdawczo-obrachunkowe, obejmujące 2770 kółek. Z tej liczby 1950 kółek sporządziło już bilanse, które w ogromnej większości wykazują salda dodatnie. Ponad 1600 kółek osiągnęło nadwyżki wynoszące w sumie 28 milionów złotych. Reszta będzie miała obowiązek wyrównania sald w roku bieżącym. (Przy okazji warto dodać, że notuje się lepsze niż dawniej wykorzystanie maszyn i ciągników). Na zebraniach omawia się i zatwierdza plany produkcyjne dla poszczególnych wsi, za których realizację aktyw kółek przyjmuje odpowiedzialność organizacyjną.

W planach inwestycyjnych kółek przewiduje się powiększenie, w 1964 roku parku maszynowego o 1700 ciągników „Ursus”, 1460 przyczep, 860 wiazałek i 550 kosiarzek ciągnikowych, 1240 koparek ziemniaczanych, 750 młocarni, 780 maszyn do ochrony roślin, a także 2 kombajny zbożowe i jeden buraczany, co jest w kółkach rolniczych nowością.

Zarządy kółek obawiają się trudności w budownictwie. Przewidziano wybudowanie 467 szopo-garaży, kilkaset magazynów paliwowych i innych obiektów pomocniczych. Temu

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Michał Łuczak.

Nie utracisz „Głosu“

jeśli odnowisz PRENUMERATĘ. Wpłaty na II kwartał (37,50 zł), na pół roku (75 zł) i na 3 kwartały (112,50 zł) przyjmują urzędy pocztowe, listonosze i delegatury „Ruchu” do 14 marca br.

na drogę, po chwili mówiła dalej: — Żeby tylko był spokój, bo kto może przewidzieć, co będzie jutro, różnie ludzie przebakują. Dziś rano byłem w sklepie, żeby wpisać się do książki zamówień, bo nam bezculka potrzebna na ogórki, Krecińska mówiła, że referendum to jest rzecz straszna, zaraz po referendum nastąpi kolchoz, jakaś siedemnasta republika i w ogóle bolszewiki zaplanują u nas, będą tylko dwa gatunki materiałów w ubraniu, jednakowe dla wszystkich i to jasno popielate i ciemno popielate. Krecińska to nie głupia kobieta, ona dużo wie, zobaczycie, że się sprawdzi — podniosła do góry wskazujący palec i mówiła dalej: — Wawrzyn też nie chce w to wierzyć, podśmiewa się z mojej mowy, ale zobaczycie...

— To stara śpiewka reakcyjna, czasami ja sami rozsiewamy przez powtarzanie.

Na taki kłódł się już niebieskawy zmrok. Na drodze załoczyła się znana brzyzka na resorach zaprzężona para rosłych koni. Właściciel młyna Hieronim Braniewicz na widok Szablewskiego uchylił kapelusza, potem strzepnął lejcam. Piekne kaszany ruszyły kłusem, oddalając się w stronę lasu. Malisiakowa długo za nimi śledziła wzrokiem, westchnawszy głęboko, rzekła: — Takie konie, to majątek.

VI.

Zetwumowcy rozwieszali hasła referendowe na najbardziej widocznych miejscach. Na budynku szkolnym widniał czerwony napis na białym tle: „Matko Polko, chcesz dobrobytu i szczęścia swoich dzieci? Głosuj przy raz tak”, a przed wejściem do parku hasło głosiło: „Ziemia podzielona własnością chłopów na zawsze. W głosowaniu ludowym odpowiadamy: TAK.

Mieszkańcy Dąbrówki przystawali, czytając wezwanie Polskiej Partii Robotniczej.

Marek Woźniak z drabiną na ramieniu i puszka białej farby w ręce podał za zabudowaniom Krecińskich. Wenda i Tomek rozmawiali przy wejściu do sadu. Marek nie zatrzymał się. Drabina przystawiał do zrebu poddasza przybudówki przy frontowym wejściu do sklepu, z którego wnętrza dochodził brzek iracjonalnych szklanc. Stojąc wysoko na szczeblach drabiny, mawiał hasło. Raz po raz zerkał w stronę rozmawiających przy furcie. Zauważył, że Wenda patrzy na Tomka jak na coś pośledniejszego, jakby jej nikt w świecie nie dorównywał wytwornością stroju ani intelektem.

(—8— ciąg dalszy nastąpi)

Obrady Komitetu Rozbrojeniowego

W czwartek na posiedzeniu Konferencji Rozbrojeniowej dyskusja koncentrowała się w dużym stopniu na sprawie redukcji budżetów wojskowych.

W dyskusji zabrał również głos delegat Polski, minister pełnomocny Mieczysław Łobodycz. Stwierdził on, że propozycje dotyczące zmniejszenia wydatków na cele wojskowe mogą być w obecnej fazie stosunkowo szybko zrealizowane, bądź w formie apelów skierowanego do państwa o dokonanie redukcji jednostronnych, bądź w formie międzynarodowego porozumienia o procentowym zmniejszeniu budżetów wojskowych, bądź w obu wymienionych formach.

PAP

Notował: K. J.

Sport • sport • sport

TKKF szuka nowych form

Sport w rodzinie

Organizowanie wychowania fizycznego i sportu, ogólnie dostępne, nie jest wcale takie łatwe, jak się wielu z nas wydaje. Kluby sportowe nastawione są w zasadzie na tzw. sport kwalifikowany, albo wyczynowy (jak kto woli). Stosują one wprawdzie bardzo szeroki wachlarz środków, podnoszący ogólny stan fizyczny zawodnika, ale wszystko to prowadzi do jednego, wąskiego celu: osiągnięcie jak najlepszego wyniku. Zgoła inaczej wyglądają te sprawy w organizacjach, powołanych do szerzenia kultury fizycznej wśród społeczeństwa. Tutaj celem jest dostarczenie człowiekowi przyjemnej rozrywki ruchowej, która sprzyja ogólnemu podnoszeniu sprawności fizycznej, zarówno dziecka, jak i osoby w wieku podeszłym.

Te zadania spełniać ma Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej. Wieloletni obserwator poczynił TKKF może z czystym sumieniem pozytywnie ocenić dotychczasową działalność Towarzystwa, mimo, iż braków wypływających z wielu przyczyn, także nie trudno znaleźć. TKKF systematycznie wypracowuje sobie właściwą pozycję, a ścisła współpraca ze związkami zawodowymi pozwoliła na objęcie sportem rekreacyjnym i turystyką poważną część załóg wielkopolskich zakładów pracy.

Na 232 istniejące ogniska TKKF, w naszym województwie jest 189 zakładowych, na 15.497 członków ognisk, zakładowe zrzeszają 11.437 osób, w tym 2.493 kobiety. Te liczby świadczą, iż TKKF w zaledwie 6 latach swego istnienia potrafiło wypracować sobie właściwe formy, a profil organizacji odpowiada ludziom, szukającym czynnego wypoczynku po pracy.

Nie można tego, niestety, powiedzieć o wszystkich ogniskach. Niektóre z nich, szczególnie w Poznaniu, są zbyt jednostronne, ograniczają się niemal wyłącznie do jednej dyscypliny. Jaskrawym przykładem może być terenowe ognisko Grunwald, które całą swoją uwagę koncentruje na gimnastyce, rezygnując z wielu ciekawych form rozrywki ruchowej. Obserwuje się także niebezpieczne tendencje (tu znowu przykładem są ogniska terenowe) do zamykania się w szczupłym gronie, zamiast podejmowania szerokiej akcji popularyzowania kultury fizycznej wśród mieszkańców dzielnic. Te ogniska od wielu lat prawie nie zmieniają liczby swych członków.

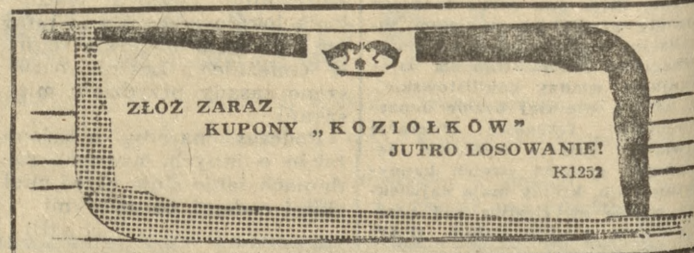
Są to, na szczęście, wyjątki, a poważniejsze zainteresowanie się tym zjawiskiem ze strony Zarządu Wojewódzkiego TKKF, powinno uzdrowić sytuację. Większość ognisk prowadzi bardzo ciekawą i wszechstronną pracę (m.in. kulturalno-oświatową), wykraczającą daleko, poza dawne szablony.

TKKF lansuje dwie dyscypliny, które za kilka lat zrobić powinny kolosalną karierę. Są to: kometka czyli badminton i kregle. Towarzystwo patronuje także kulturyście, ale oczywiście, nie jestem tym zachwyceni i świadomie ten rozdział pomijam.

BOGDAN DOHNKE

Koszykarze USA w Polsce

Polski Związek Koszykówki otrzymał telegram z USA, potwierdzający przyjazd do Polski amatorskiej męskiej reprezentacji tego kraju. Mecz USA — Polska, pierwszy w historii naszej koszykówki, rozegrany zostanie w hali Gwardii w Warszawie 17 kwietnia. Rewanżowe spotkanie odbędzie się 18 kwietnia w hali Łódzkiego Pałacu Sportowego.



Bogatsi o doświadczenia dwudziestolecia wytyczamy zadania na najbliższą przyszłość

Skrót przemówienia wstępnego Wł. Gomułki na XV Plenum KC PZPR

Na dzisiejszym plenarnym zebraniu Komitetu Centralnego mamy ustalić datę zwołania IV Zjazdu Partii, normy i tryb wyborów delegatów na Zjazd oraz uchwalić tezy zjazdowe, których projekt opracowała komisja zjazdowa.

W myśl przepisów statutu naszej Partii, termin zjazdu powinien być podany do wiadomości organizacjom partyjnym co najmniej na trzy miesiące przed zwołaniem zjazdu. Stosownie do tego Biuro Polityczne proponuje, aby dzisiejsze plenum ustaliło datę zwołania IV Zjazdu Partii na dzień 15 czerwca br. Projekt też, jako główny przedmiot naszych obrad, zostanie ostatecznie zredagowany przez komisję zjazdową w oparciu o wyniki dyskusji. Uchwalone przez dzisiejsze plenum tezy Komitetu Centralnego na IV Zjazd Partii służyć będą jako podstawowy materiał dyskusyjny w akcji przygotowawczej do Zjazdu.

Z uwagi na to, że IV Zjazd Partii zbiega się z XX rocznicą powstania Polski Ludowej, pierwsza część też zawiera zwięzłe podsumowanie dorobku gospodarczego osiągniętego w tym okresie przez naród polski. Druga, najważniejsza część też dotyczy podstawowych zarysów narodowego planu gospodarczego na lata 1966—1970, a część trze-

cia mówi o roli, polityce i zadaniach Partii.

Przedstawiony w tezach bilans gospodarczy za dwa dwudziestolecia niepodległości naszej ojczyzny — pierwsze, Polski burżuazyjnej i drugie, Polski Ludowej — stanowi materiał o głęboko pouczającej treści.

W akcji przygotowawczej do Zjazdu należy więc zapoznać całą partię, całą młodzież, całe społeczeństwo z własnym dorobkiem osiągniętym w latach władzy ludowej i porównać ten dorobek z bilansem 20-lecia Polski burżuazyjnej.

Od chwili powstania Polski Ludowej przewijają się nieustannie w naszym języku, w języku Partii, prasy i całej naszej propagandy słowa o trudnościach napotykanym w budownictwie socjalistycznym. Są to trudności specyficznego charakteru. Rodzi je szybkie tempo rozwoju ekonomiki naszego kraju, ale nie wszyscy to rozumieją. Bardzo często słowo „trudność” zagłusza słowo „rozwoj” i w umysłach ludzkich kształtuje się fałszywe pojęcie o istocie przeżywanym przez nas trudności. Na naszych t. zw. trudnościach używają sobie jak mogą różni wrogowie socjalizmu.

Imponujący bilans dwudziestolecia PRL

Prawdziwą istotę naszych trudności najlepiej wyraża to, że w latach władzy ludowej, klasa robotnicza, wraz z pracownikami nauki i techniki pod przewodnictwem naszej Partii, zbudowała przemysł socjalistyczny, którego potencjał produkcyjny jest obecnie 9 razy większy, niż ten, który istniał w Polsce burżuazyjnej. Produkcja rolnicza w przeliczeniu na każde 100 ha użytków rolnych osiągnęła w ostatnim trzyleciu poziom wyższy o 65 proc., a w przeliczeniu na 1 mieszkańca wzrosła prawie o 48 proc. w stosunku do poziomu przedwojennego. Każdą dziedzinę życia cechuje dynamiczny rozwój.

Warto zatem i trzeba oglądać się wstecz, spojrzeć na 20-letnią przebytą drogę, a wówczas zobaczy się we właściwym świetle istotę trudności.

W ciągu 20 lat zbudowaliśmy nową Polskę, posiadającą nowy potencjał produkcyjny, nową strukturę społeczną, nową kulturę, Polskę, w której kipi nowe życie i która wychowuje nowego człowieka, nowe socjalistyczne społeczeństwo. Pod względem rozwoju ekonomicznego w ciągu 20 lat planowej socjalistycznej gospodarki nowa Polska przebyła drogę, którą inne, dzisiaj wysoko uprzemysłowione kraje kapitalistyczne przebywały w ciągu stuleci.

Istota rzeczy polega na tym, że w naszych czasach wszystkie kraje opóźnione w rozwoju — tak jak opóźniona w rozwoju była Polska burżuazyjna — mogą osiągać szybkie tempo rozwoju i zmniejszać dystans dzielący od krajów wysoko rozwiniętych tylko na drodze budownictwa socjalistycznego.

Socjalizmowi zawdzięczamy to, że dzisiaj produkcja przemysłowa naszego kraju w przeliczeniu na 1 mieszkańca osiągnęła ponad 60 proc. poziomu, jaki obecnie przypada średnio na 1 mieszkańca Wielkiej Brytanii, Francji, Niemiec Zachodnich i Włoch. Podczas gdy w latach Polski

burżuazyjnej wynosiła zaledwie 17,18 proc. A przecież te kraje kapitalistyczne nie stały w miejscu, rozwinęły również b. poważnie swój przemysł w okresie po drugiej wojnie światowej.

Na pewno wielu ludzi, wśród nich i członkowie Partii nie zdaje sobie sprawy z tego, że obecna produkcja przemysłowa naszego kraju wysoko przekracza ten poziom produkcji przemysłowej, jaki posiadały wymienione 4 kraje kapitalistyczne w okresie przedwojennym.

To wszystko, co pod ogólnym politycznym kierownictwem naszej Partii zbudowały swą pracą klasa robotnicza i cały naród w ciągu 20 lat życia Polski Ludowej, dowodzi wyższości socjalizmu nad kapitalizmem. Na bazie tych osiągnięć ekonomicznych i wszystkich przeobrażeń w życiu narodu dokonanych w latach władzy ludowej oprócz należy naszej pracy polityczno-ideologicznej, szkolenia partyjnego, wychowania polityczne młodzieży, rozbudzanie w masach pracujących nowych sił twórczych do realizacji nowych zadań w historycznym dziele budowy socjalizmu.

W tezach zjazdowych najważniejsze miejsce zajmuje ta część, która nakreśla główne zarysy narodowego planu gospodarczego na lata 1966—1970. Wokół tej sprawy powinien płynąć główny nurt dyskusji zarówno na dzisiejszym plenum, jak i całej dyskusji przedzjazdowej. Pragnę podkreślić, że przedstawione w tezach wytyczne przyszłego planu 5-letniego posiadają w określonym stopniu charakter wstępny.

Niezależnie od zmian, jakie w wyniku dyskusji przedzjazdowej i na Zjeździe Partii mogą być wprowadzone do przedstawionych w tezach założeń przyszłego planu 5-letniego, ostateczny projekt tego planu zostanie opracowany dopiero w 1965 r. i w II półroczu tegoż roku wejdzie pod obrady nowo wybranego Sejmu.

— funduszu spożycia indywidualnego o ok. 25 proc., a w przeliczeniu na 1 mieszkańca o ok. 18 proc.

Szacuje się, że dla osiągnięcia tych wskaźników rozwoju należy przeznaczyć na inwestycje, łącznie z przewidzianą rezerwą inwestycyjną, sumę 830—840 miliardów zł, co oznacza wzrost nakładów inwestycyjnych w przyszłej 5-latce o 36—38 proc. w stosunku do przewidywanego wykonania w latach 1961—1965. Sumę nakładów inwestycyjnych uważa się za maksymalną. Wskazniki te są tylko wynikiem przewidywanych możliwości inwestycyjnych naszej gospodarki narodowej. Główny nurt dyskusji nad nowym planem 5-letnim powinien toczyć się wokół tego, jak w ramach tych możliwości inwestycyjnych należy rozwiązywać wszystkie ważne problemy gospodarcze i społeczne, które niosą i stawiają przed krajem najbliższe, nadchodzące lata. A jest tych problemów niemało.

Najważniejszym bodaj zadaniem, które stawia przed nami najbliższa 5-latka jest stworzenie ok. 1,5 miliona nowych miejsc pracy w gospodarce narodowej.

Problem zatrudnienia wstępującej w wiek pracy młodzieży musi być rozwiązany w ramach nakładów inwestycyjnych w wysokości założonej w wytycznych następnej 5-latki. Stworzenie nowych miejsc pracy kosztem możliwie najniższych nakładów inwestycyjnych — oto jeden z podstawowych kierunków przyszłego planu 5-letniego.

W czasie prac nad projektem też zjazdowych niektórzy towarzysze wyrażali pogląd, że wobec trudności stworzenia nowych pozarolniczych miejsc pracy dla całej młodzieży w ramach założonych nakładów inwestycyjnych, należy rozważyć możliwość zwiększenia stanu zatrudnienia w gospodarstwach chłopskich na drodze intensyfikacji produkcji rolniczej. Trudno byłoby uważać ten pogląd za możliwy do przyjęcia, a tym bardziej za możliwy do realizacji. Rolnictwo nasze, jako całość nie tylko nie wymaga zwiększenia zatrudnienia, lecz przy obecnym poziomie technicznym posiada pewne nadwyżki siły roboczej.

Tezy zjazdowe nakreślają proporcje i kierunki rozwoju przemysłu w latach 1966—70. Na określenie tych kierunków w poważnym stopniu wpłynęło założenie likwidacji importu zbóż chlebowych i paszowych do 1970 r. Dotyczy to zwłaszcza przemysłu chemicznego, przed którym stawia się zadanie dostarczenia rolnictwu w roku gosp. 1969/70 1,7 mln. ton nawozów azotowych i fosforowych w czystym składniku oraz dostatecznej ilości środków chemicznych do walki ze szkodnikami roślin. Ponadto rolnictwo otrzyma 1 mln. ton soli potasowych z importu.

Uwolnienie się od uciążliwego, hamującego rozwój całej gospodarki importu zbóż — na drodze zwiększenia własnej produkcji roślinnej, oraz rozwój całego rolnictwa należą do czołowych zadań przyszłej 5-latki. Wykonanie tych zadań wiąże się jak najściślej z rozmiarami nakładów inwestycyjnych zarówno w samym rolnictwie, jak i w przemyśle pracującym dla rolnictwa. W wytycznych planu założono wysoki wzrost nakładów na ten dział produkcji. W każdym planie 5-letnim zmienia my strukturę nakładów inwestycyjnych na korzyść rolnictwa, na którego rozwój przeznaczaliśmy w przeszłości zbyt skromne środki. W latach 1950—1955 udział rolnictwa w nakładach inwestycyjnych w całej gospodarce narodowej wynosił niespełna 10 proc., w latach 1956—1960 udział ten podniósł się do 12,2 proc., w aktualnym planie 5-letnim wyniesie ok. 14,8 proc., wytyczne na przyszłą 5-latkę

przewidują przeznaczenie na rolnictwo 18 proc. ogólnej sumy nakładów w całej gospodarce narodowej, a przy wliczeniu nakładów na przemysł pracujący dla rolnictwa udział ten wzrasta do ok. 26 proc.

Inwestycje w rolnictwie są bardzo kapitałochłonne i należą do najmniej efektywnych. Niemniej są konieczne. Musimy zabezpieczyć zaopatrzenie stale wzrastającej ludności w artykuły żywnościowe, a bez wielkich nakładów inwestycyjnych w rolnictwie byłoby to niemożliwe.

Tezy zjazdowe nakreślają kontynuowanie dotychczasowej polityki Partii na wsi. Kierując się dążeniem do stałego zwiększania produkcji rolniczej będziemy rozwijać i wzmacniać wszystkie elementy socjalizmu na wsi i formy socjalistycznej gospodarki w rolnictwie.

Jednym z głównych warunków dalszego rozwoju gospodarczego naszego kraju i osiągnięcia generalnych wskaźników założonych w wytycznych planu na lata 1966—1970 jest eksport towarów. Ogniwo eksportu staje się ważniejsze, niż kiedykolwiek w przeszłości.

Wytyczne planu w zakresie handlu zagranicznego zakładają, że w latach 1964—1970 niezbędny jest wzrost eksportu wartości masy towarowej o 60 proc. w stosunku do poziomu osiągniętego w roku 1963, podczas gdy import powinien zwiększyć się w tym okresie tylko o 43 proc. Wyższy wzrost eksportu niż import wynika z potrzeby zrównoważenia bilansu płatniczego obrotów towarowych i usług, przy uwzględnieniu spłaty zaciągniętych kredytów, których płatność przypada w tych latach.

Konieczność racjonalnego inwestowania

Wytyczne planu rozwoju przemysłu w latach następnej 5-latki wysuwają na czołowe miejsca przemysły: chemiczny, elektromaszynowy i elektroniczny.

Zarówno z punktu widzenia eksportu, jak i potrzeb naszego kraju przed przemysłem przetwórczym, a w pierwszym rzędzie przed przemysłem elektromaszynowym wysuwa się na czoło zadanie powszechnego unowocześniania produkcji, wycofywania z produkcji wyrobów przestarzałych i wprowadzania na ich miejsce wyrobów nowoczesnych. Wdrażanie w jak najszerszej skali postępu technicznego w przemyśle i wykorzystywanie w produkcji zdobyczy nauki należy przyspieszać wszystkimi siłami.

Wszystkie podstawowe wskaźniki, na których opierają się wytyczne rozwoju gospodarki narodowej w latach 1966—1970, opracowane zostały przy założeniu, że ich realizacja zostanie dokonana w ramach sum przewidzianych na nakłady inwestycyjne.

Najważniejsze i zarazem najtrudniejsze zadanie sprowadza się do tego, aby u podstaw wszystkich nakładów inwestycyjnych leżała niewzruszona zasada ich niezbędności, racjonalności, oszczędności i jak największej efektywności.

Bezdiskusyjna jest sprawa nakładów na inwestycje już rozpoczęte. Rzecz główna sprowadza się do tego, aby nie dopuszczać do przekraczania kosztorysów inwestycji kontynuowanych oraz do przedłużania ich cyklu. Wartość kosztorysowa inwestycji kontynuowanych, z którymi wejdziemy w nową 5-latkę stanowić będzie ponad piątą część sumy prze-

Obecna struktura eksportu, w którym paliwa, materiały i surowce oraz towary rolnospożywcze stanowią ponad połowę wartości całego eksportu, musi ulec radykalnej zmianie. Rosnące z każdym rokiem zapotrzebowanie naszej gospodarki na paliwa, surowce i materiały pochodzenia krajowego, zwięźają możliwości ich eksportu. Struktura eksportu musi się więc zmieniać, w wartości eksportu musi wzrastać udział maszyn, urządzeń i wyrobów przemysłowych o charakterze konsumpcyjnym. Do r. 1970 należy ponad dwukrotnie zwiększyć eksport maszyn i urządzeń w stosunku do roku 1963.

Niezależnie od zmiany struktury całości eksportu musi także ulec zmianie struktura eksportu maszynowego. Wymagają tego przede wszystkim względy materiałowe, tj. konieczność zmniejszania w eksporcie maszynowym udziału produkcji materiałochłonnej oraz zwiększania udziału produkcji pracochłonnej.

Konieczność poważnego zwiększenia eksportu i zmiany jego dotychczasowej struktury rzutuje poważnie na kierunki rozwoju przemysłu przetwórczego, a przede wszystkim przemysłu elektromaszynowego. Eksportować można nie to, co się chce i czym się w danej chwili rozporządza, lecz tylko to, co znajduje w świecie rynek zbytu. Do tej sytuacji musi się dostosować nasz przemysł przetwórczy.

Plany eksportu muszą stać integralną częścią planów rozwoju poszczególnych gałęzi przemysłu i poszczególnych branż produkcji. Muszą być one oparte na głębokiej analizie, a przede wszystkim należy je budować pod kątem jak najlepszej opłacalności eksportu.

widzianej w tym okresie na nakłady inwestycyjne w gospodarce społecznej. Inwestycje kontynuowane muszą korzystać z pierwszeństwa, zgodnie z dążeniem do skrócenia cykli inwestycyjnych na drodze koncentracji nakładów inwestycyjnych.

Nowe inwestycje, kierowane na rozszerzenie bazy produkcyjnej, mogą być podejmowane tylko po stwierdzeniu, że istniejące moce produkcyjne w danej dziedzinie wytwórczości są niewystarczające dla wykonania planowanego przyrostu produkcji. Stąd też kardynalnym warunkiem racjonalnego inwestowania w przemyśle musi być sporządzenie bilansu zdolności produkcyjnych wszystkich przedsiębiorstw i gałęzi produkcji.

Największe rezerwy produkcyjne znajdują się w przemyśle elektromaszynowym, gdzie dotychczas prace nad bilansem zdolności produkcyjnych nie zostały zakończone.

Pełne wykorzystanie zdolności produkcyjnych poszczególnych przedsiębiorstw może w określonych przypadkach wymagać rozbudowy niektórych działów produkcji, tj. podjęcia inwestycji uzupełniających, które mogą przynieść lepsze efekty ekonomiczne, niż budowa nowych zakładów. Rezerwy produkcyjne przemysłu elektromaszynowego tkwią również w niskim współczynniku zmianowości pracy. Podniesienie tego współczynnika może wymagać w określonych przypadkach zbudowania mieszkań dla nowej kadry pracowników. Inwestycje tego ro-

dzaju są jak najbardziej celowe. Dopiero po wykorzystaniu tych wszystkich możliwości i rezerw produkcyjnych powinny być podejmowane decyzje o budowie nowych zakładów.

Z ogólnej sumy nakładów inwestycyjnych przewidzianych dla przemysłu zamierza się przeznaczyć ponad 40 proc. na inwestycje w energetyce, przemyśle paliw, w hutnictwie żelaza i metali nieżelaznych. Potrzeby inwestycyjne w tych gałęziach produkcji są bezsporne.

Nie ma tu wolnych mocy produkcyjnych i nie zachodzi niebezpieczeństwo przeinwestowania. Wielkość nakładów inwestycyjnych w tych przemysłach wynika z zadania niezbędnego przyrostu ich produkcji.

Szacunkowa wycena potrzeb inwestycyjnych zostanie uściślona w dalszych pracach nad sporządzeniem projektu planu. Należy przy tym wyciągnąć wszystkie wnioski z doświadczeń przeszłości, aby zapobiec złej praktyce zanizania nakładów inwestycyjnych i zapewnić prawidłową wycenę kosztów inwestycji.

Wytyczne planu zakładają stworzenie rezerwy inwestycyjnej w wysokości 40 mld. złotych, co stanowi ponad 7 proc. sumy projektowanych nakładów na inwestycje produkcyjne w gospodarce społecznej. Rezerwę tę przeznacza się w zasadzie na potrzeby inwestycyjne, których obecnie przewidzieć nie można oraz na tzw. poślizgi inwestycyjne.

Na obecnym etapie prac nad planem przyszłej 5-latki nie można przesądzić, czy zaprojektowana wysokość nakładów inwestycyjnych jest dostateczna, lub niedostateczna dla osiągnięcia założonego wzrostu produkcji w poszczególnych gałęziach przemysłu. Sprawa sprowadza się głównie do tego, jak usprawnić działalność inwestycyjną, a zwłaszcza planowanie inwestycji, w jakich kierunkach i proporcjach przeznaczać środki inwestycyjne, aby przynosiły one możliwie jak największe efekty ekonomiczne. Ta sprawa powinna zająć czołowe miejsce w szerokiej dyskusji przedzjazdowej, zarówno wewnątrzpartyjnej jak i publicznej.

Jest rzeczą bardzo pożądaną, aby w dyskusji nad wytycznymi narodowego planu gospodarczego na lata 1966—1970 przedstawionymi w tezach zjazdowych wzięła udział szeroka kadra pracowników przemysłu i całej gospodarki narodowej, kierownicy zakładów pracy i działacze samorządu robotniczego, ekonomicy i planiści, ludzie nauki, inżynierowie, konstruktorzy, pracownicy instytutów i całego zaplecza technicznego, pracownicy resortów, zjednoczeń i central handlowych, słowem każdy, kto pragnie wnieść konstruktywne propozycje do projektu planu na przyszłe 5-lecie. Przyczyni się to również do podjęcia jak najbardziej słuszych decyzji przez IV Zjazd naszej Partii.

Zjazd naszej Partii, jako partii zajmującej czołowe pozycje w życiu kraju i narodu i kierującej budownictwem socjalistycznym Polski Ludowej jest bardzo ważnym wydarzeniem nie tylko w życiu naszej Partii, lecz także całego społeczeństwa.

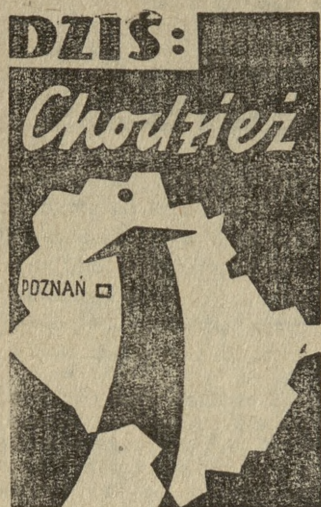
Trzymiesięczny okres, jaki nas dzieli od Zjazdu pozwoli ustosunkować się organizacjom partyjnym, a także wszystkim partiom i organizacjom Frontu Jedności Narodu do programu działalności naszej Partii w najbliższych latach, przedstawionego w tezach zjazdowych.

Zadania na lata 1966 — 1970

Nakreślone w tezach zjazdowych wytyczne narodowego planu gospodarczego na lata 1966—1970 zmierzają — mówiąc w ogromnym skrócie — do tego, aby w stosunku do przewidywanego poziomu, jaki osiągniemy w roku 1965

doprowadzić w roku 1970 do zwiększenia:

- produkcji globalnej przemysłu o 45—47 proc.,
- produkcji globalnej rolnictwa o 14—15 proc.,
- dochodu narodowego do podziału o ok. 30 proc.



Obszar powiatu chodzieskiego wynosi 88 625 hektarów, w tym użytków rolnych — 50 069, (łąki — 12 887 hektarów). Powiat ma cztery mia-

sła: Chodzież (siedziba powiatu) Margonin, Szamocin i Ujście, oraz 10 gromad. Ludność powiatu liczy 45 573 osoby z czego na miasta przypada 19 875 (43,6 procent). Chodzież ma 12 230 mieszkańców, a ludność w pozostałych miasteczkach waha się od 2000—3000 mieszkańców.

W gospodarce powiatu ważny jest udział przemysłu, w szczególności ceramicznego, skoncentrowanego w Chodzieży, jak również szklarskiego (Ujście). 2 chodzieskie zakłady ceramiczne „Porcelana” i „Porcelit” zatrudniają około 2000 osób. W roku bieżącym oddany zostanie do użytku nowy zakład porcelitu, którego koszt budowy wynosi 110 mln. zł; zatrudni on około 700 osób. Zakłady Szklarskie w Ujściu zatrudniają 833 osoby. Liczba zatrudnionych na terenie powiatu w gospodarce społecznej wynosi 10 000 osób, z czego

przypada na miasta 7 400 (w tym w samej Chodzieży — 5 400).

W rolnictwie większość ziem jest w posiadaniu gospodarzy indywidualnych. PGR-y gospodarzą na obszarze 10 205 hektarów, a spółdzielnie produkcyjne na obszarze 2 632 hektarów. W roku 1963 wydajność 4 zbóż podstawowych wynosiła — 16,6 kwintali z hektara, ziemniaków — 157,3, buraków cukrowych — 232,5. Obsada pogłówna zwierząt na 100 hektarów użytków rolnych w gospodarce indywidualnej wynosi w bydło — 42 sztuki, w trzodzie chlewnej — 77 sztuk. Poważnym zadaniem jest właściwe zagospodarowanie łąk, a tym samym zabezpieczenie rolnictwa w pasze. Zrobiono już dużo, ale pozostaje jeszcze sporo do zrobienia. Celem właściwego zagospodarowania łąk tworzy się w chwili obecnej większe ich kompleksy, przekazując je PGR-

om. Przewiduje się tam uruchomienie kilku suszarni zielenek. Pierwsza taka suszarnia została pobudowana przez PGR Oleśnica w Ciszewie, i rozpoczęła produkcję w ub. roku. Następne zlokalizowane zostaną w Zacharzynie i Ujściu.

Pełne urządzenia komunalne ma jedynie Chodzież. W Margoninie jest jedynie gazownia, natomiast pozostałe 2 miasteczka — z wyjątkiem sieci elektrycznej — innych urządzeń komunalnych nie posiadają. Poważnym problemem tak w mieście jak i na wsi jest woda. Dlatego też ludność miast, jak również niektórych wsi, widzi rozwiązanie tego problemu przez budowę wodociągów w czynach społecznych. Już w roku bieżącym rozpoczęła się budowa w gromadzie Budzyń. Podobnie w Nowej Wsi — Ujskiej. W latach następnych budowa wodociągów objęta zostanie wieś Ka-

czory. W roku 1963 społeczeństwo Margonina podjęło również zobowiązanie budowania wodociągów.

Rok rocznicowy dużo zamierzeń gospodarczych na terenie powiatu realizowanych jest w czynach społecznych. W roku 1963 powiat chodzieski wykonał czynów społecznych łączną kwotę 3 826 000 zł, z czego na czynów drogowych wypada kwota — 2 455 000 zł. Na terenie gromady Wyszyn rozpoczęła się budowa Wiejskiego Domu Kultury, realizowanego w czynie społecznym przy współudziale kredytów SFOS. Obiekt ten zostanie oddany do użytku w roku bieżącym. Dla uczczenia XX-lecia Polski Ludowej podjęto w powiecie czynów społecznych wartości — 11 729 000 zł. Do najważniejszych zamierzeń należą wspomniane wodociągi, budowa wiejskich domów kultury w Kaczorach i Lipiej Górze, spo-

teczne czyny drogowe, za-drzewienie miast i osiedli, odnowienie elewacji budynków w miastach i wsiach.

bez
inicja-
tywy
ani
rusz!

600-LECIE ZAPOWIADA SIĘ OKAZALE

Nowe oblicze Margonina

Na ślad 600-lecia trafiono przypadkowo. To dr Ludwik Gomołek, zasłużony historyk naszego regionu, wyszperał że pierwsza wzmianka dotycząca Margonina pochodzi z 1364 r., a w 1402 r. na pewno Margonin był już miastem! Oczywiście, wodociąg byłby i tak budowany, ale rocznica — rzecz jasna — wiele robót przyspiesza, ułatwia przekonanie mieszkańców do takich czy innych dodatkowych świadczeń. No bo jakże, będzie 22 lipca uroczysta sesja wyjazdowa PRN oraz MRN i GRN w Margoninie, musi miało się do tego przygotować, odświeżyć, odnowić, wystroić.

Z wodociągiem to było tak. Woda tu od dawna była kłopotliwa, a w ogóle było jej mało, nawet dla celów przeciwpożarowych brakło. W październiku na plenum MK FJN postanowiono — w oparciu o zebrane poprzednio materiały zebrać komitety blokowych — poprzez inicjatywę mieszkańców i zbudować wodociąg. Oczywiście, czymś społecznym, korzystając z dofinansowania państwa. Zebrano zobowiązania mieszkańców (każdy dał już po 10 zł na dokumentację oraz wykope po 3 metry bieżące rowu, który potem zasypie, zakładając na powrót chodniki), uzyskano kredyty i przystąpiono do roboty. Jest już studnia głębinowa, przeprowadza się teraz próbną pompowania, by zbadać jej wydajność. Bada się wodę.

Do czynu włączyły się zakłady pracy, w formie pieniężnej czy też zagwarantowania transportu. Ponadto ludność będzie własnym kosztem doprowadzała sobie wodę z ulicznego wodociągu do mieszkań. W łącznych kosztach 3 468 000 zł uczestniczyć będzie ludność (1 768 000 zł) i państwo (1 700 000 zł). Na wodociąg Margonin nie chce bynajmniej po-prześcić. Gdy już w przyszłym roku popłynie woda z wodociągu zaczęło się przygotowywać budowę kanalizacji, a potem oczyszczalni ścieków. Wszystko to chciałby przewodniczący Prezydium MRN Alojzy Krygier (motor i entuzjasta tych poczynań) zrealizować do 1970 r.

Ala nie razie trzeba jeszcze pomysłować o uporządkowaniu miasta na 600-lecie. Mając tak doskonałe pracujące komitety blokowe (podczas ostatniej kampanii sprawozdawczo - wyborczej na przeciętne 150 rodzin należących do jednego komitetu — nie było zebrań, na którym byłoby mniej niż 100 osób) nietrudno się dogadać z mieszkańcami. Ogólna zgoda mieszkańców na generalne porządki już uzyskano. Teraz zbiera się konkretne zobowiązania. Brzmiały one np. „idealnie uporządkować obejścia, w których mieszkamy”, „odnowić fasady budynków”, „w początkowych dniach 1964 r. wpłacić caloroczny plan świadczeń na SFBS”. Zobowiązania przewidują także ile złotych zamierza się wydać, ile prac wykonać dla upiększenia miasta. Na temat świadczeń SFBS wspomnieć się godzi, że Margonin od początku istnienia SFBS wykonuje corocznie swój roczny plan już w marcu (tytułizuje z Ujściem, każdego roku jedno z tych miast „bierze” drugie o kilka dni). Za te doskonałe wyniki otrzymuje teraz Margonin piękny prezent — pierwszy po wojnie (czy raczej pierwszy w historii) blok mieszkalny na 12 rodzin.

Tak więc Margonin na uroczystości swojego 600-lecia w dzień 22 lipca br. przyjdzie wystrojony, wypięknioty, z rozpoczętą budową wodociągu, rozpoczętym blokiem mieszkalnym,

BAKCYL

Niektórzy twierdzą, że ty-tani inicjatywy, niektórzy porównują ich wysiłki ze zwycięstwem Pyrrusa. Wreszcie są i tacy, którzy twierdzą, że to faceti, którzy nie wiedzą co robić z wolnym czasem. I do tego zapominają, że obiad się jada do 16, że noc służy do spania czy wreszcie, że w mieście jest kino, teatr i... własny dom.

Inżynier Kazimierz Kantor i technik Zygmunt Borucki z Chodzieskich Zakładów Porcelany nie mogli pogodzić się z faktem, że błonę nośną — preparat służący do przenoszenia rysunków z papieru na porcelanę sprowadzany jest za cieżkie dewizy z zagranicy. Gdy zabrakło sprowadzanego preparatu, korzystano z tradycyjnego sposobu, przy którym rysunek nie zawsze wychodził czysto (stał i gorszy asortyment).

Po cichu, w tajemnicy przed kolegami, postanowili wypróbować swoich sił. Było to w roku 1960. Od podjęcia tej decyzji okupowali na całe popołudnia laboratorium fabryczne. Były i noce, gdy zapominali o domu. Mijały miesiące. Doświadczenie przestało być już ich tajemnicą. Każdy z kolegów zaczął coś doradzać. Był jednak i tacy, którzy stwierdzali: — Coś długo czekamy na waszą błonę.

— Kochany, ale będzie, zapewniam cię — odpowiadał

spokojnie Kantor i zaszywał się z Boruckim w cieniach laboratorium.

Był zimny, listopadowy wie-czór 1961 r., gdy rozpoczęto ostatnią próbę. Kantor i Borucki stali przy małych talerzykach, na których widać było piękne rysunki kwiatów. Teraz już wiedzieli, że zdobyli tajemnicę błony nośnej. Patrzyli na siebie uśmiechnięci. Wielomiesięczne wysiłki przyniosły owoce.

Dziś ich wynalazek stosuje cały przemysł ceramiczny. Daje on półtora miliona oszczędności oraz likwiduje całkowicie import.

Jest jakiś bakcyl w chodzieskiej „Porcelanie”. Przenosi się na innych ludzi...

Tym razem z inżyniera Kazimierza Kantora przeszedł na inżyniera Ryszarda Bernardelli, technika Józefa Rynkosa i technika Mieczysława Baum-garta.

Czy można przedłużyć żywot form służących do produkcji form gipsowych? Dotychczas stosowana metoda namydlenia form gipsowych mimo dużej pracochłonności pozwalała na dokonanie 40 operacji na jednej formie. Ze spół, o którym już była mowa zaprojektował zastąpienie namydlenia jednorazowym wylewem z tworzywa sztucznego. Oszczędności jeszcze nie obliczono. Natomiast jest już faktem, że żywot form gipsowych przedłużono blisko dziesięciokrotnie.

Ostateczną ocenę wyda Ka-

tedra Tworzyw Sztucznych przy Politechnice Wrocławskiej, która jednocześnie proponuje najbardziej odpowiedzialną do tej operacji two-rzywo.

Nie myślcie, że na tym koniec. W Warsztatach Napraw-czych „Porcelany” skonstruowano automat do formowania talerzy. Wykorzystanie tej maszyny, którą można sprowadzić z NRF-u za 30 000 marek, a u nas w Chodzieży kosztowała 20 000 złotych, zwróciło uwagę Zjednoczenia na złote ręce i zdolności chodzieskich mechaników. Dzięki temu faktowi postanowiono zlokalizować w Chodzieży fabrykę prototypów maszyn ceramicznych. Zaopatrzy ona wszystkie zakłady w kraju. Uruchomienie tego zakładu będzie chyba największą nagrodą dla Stefana Prusaka — głównego mechnika, Tadeusza Obuję — mistrza obróbki precyzyjnej i Edwarda Gór-nego — elektryka, o którego oddaniu i zdolnościach nasu-chaliśmy się w Chodzieży wprost legend.

O każdym z tych ludzi można by było pisać dużo. Użyć wiele pochlebnych przymiot-ników. Tu chcieliśmy wyka-zać w telegraficznym skrócie jak dużo daje inicjatywa jednostek, które mimo niekiedy występujących trudności po-trafiają do końca przeprowa-dzić swoje zamiary.

dził klub. Nakład pracy społecznej wyniósł 80 000 zł. Prezydium Powiatowej Rady pomogło nam sumą 35 000 zł.

To udane dzieło zachęciło wszystkich do dalszej, wspólnej pracy. Postanowiono zbudować salę widowiskową na 200 osób, nadającą się na występy teatralne i projekcje kinowe. Postanowiono? Już dziś zwieziono cegły, wykonano częściowo wykopy, czeka już wapno. Wszystko zwieziono przez miejscowe kółko rolnicze. Z wiosną rozpocznie się praca...

Teraz mieszkańcy Kaczor pragną korzystać z teatrów nie będą musieli tracić całe noce na powrót z Piły do Chodzieży. Bo wieczornych połączeń z tymi miastami, Kaczory nie posiadają.

Gdy zajrzycie do Kaczor-latem to po wypoczynku nad pięknym jeziorem zajrzycie również do budynku biblioteki i nowej sali widowiskowej. Stwierdzicie sami, ile może dokonać inicjatywa jednostek poparta przez całe społeczeństwo.

Dlaczego kombinat?

Takie pytanie stawia sobie każdy do-wiadujący się, że w Chodzieży została połączona wszystkie fabryki ceramiczne w jedno przedsiębiorstwo. Ta koncepcja nie zrodziła się ostatnio. Od dłuższego już czasu działacze gospodar-czy z Chodzieży wysuwali takie wnioski. Przed pół rokiem podjęto decyzję. By połączenie przyniosło konkretne korzyści ekono-miczne, istniejące zakłady poddano dokładnej anali-zie. Powołano 8 zespołów roboczych, które zajęły się trzema zagadnieniami: ustalaniem stanu faktycznego — czym dysponują

zakłady, opracowaniem no-wej organizacji pracy i wreszcie — najważniejsze — ustaleniem jakie korzyści ekonomiczne przynie-si połączenie czterech fabryk. Tyle bowiem za-kładów będzie posiadał kombinat. W skład jego wejdą istniejące już fa-bryki „Porcelany” i „Por-celitu”, nowo budująca się fabryka porcelany i wresz-cie fabryka prototypów maszyn dla przemysłu ce-ramicznego.

Jakie konkretne korzyści przyniesie ten mariaż? Najważniejsze to scen-

talizowanie gospodarki materiałowej magazynów. Obejdzie się bez zbylecz-nych zapasów, a jedno-cześnie wszystkie fabryki będą prawidłowo zapo-atrzywane. Wiąże się z tym również sprawność za-opatrzenia, na które tak jedna jak i druga fabryka do-tychczas narzekały. O-becnie tak „Porcelana” jak i „Porcelit” posiadają ekipy remontowe. W ka-ż-dym zakładzie dla ekipy remontowej jest roboty najwyżej na pół roku. Na-stępne pół roku, to szuka-nie na siłę zajęć dla ekip

w obawie, że dobrzy fa-chowcy odejdą, że potem zakład w razie potrzeby pozostanie „na lodzie”. Z chwilą połączenia zakła-dów, jedna ekipa (więk-sza) obsłuży cały kombi-nat.

Jeszcze jeden przykład. Bywa, że dwa auta z „Por-celany” i z „Porcelitu” jed-nego dnia jadą do Pozna-ń. Każdy z nich z po-wrotem przywozi do Cho-dzieży... jedna butla flenu. Bywa i tak, że w jednym zakładzie transport nie ma pracy, gdy drugi musi po-zyzczać wozy.

Te rzekome drobniaki związane dadzą seki ty-

się złotych oszczędno-ści. Dodajmy do tego, że będzie jedna administra-cja.

1 lipca 1964 roku pod-jęta przez działaczy tere-nowych myśl stworzenia kombinatu doczeka się rea-lizacji. A czy konto no-wego przedsiębiorstwa bę-dzie wykazywało się więk-szymi osiągnięciami, za-leży od wszystkich pra-cowników i tych, którzy z wahaniem odnoszą się do tej inicjatywy i do tych, którzy w pełni ją popiera-ja. Wreszta praktyka wyka-że, w jakim stopniu ini-cjatywa ta przyniesie fan-tięmy.

Wkrótce zaproszą teatr

Oglądana z pociągu jadą-czego z Chodzieży do Piły nie robi innego wrażenia niż dziesiątki podobnych miejscowości leżą-cych na północnym skraju do-liny nadnoteckiej. Może tylko rzuci się w oczy większa licz-ba nowych domków, świad-czących o zapobiegliwości i gospodarności jej mieszkań-ców.

Rano panuje tu całkowity spokój. Spotyka się nieliczne kobiety i dzieci. Większość mieszkańców dojeżdża do pracy w zakładach Piły, Chodzieży i Ujścia. — Bo głównie z pracy w fabrykach utrzymują się mieszkańcy Kaczor. Tylko 17 rodzin żyje wyłącznie z pracy na roli. Z trzystu mieszkańców przed wojną, Kaczory rozrosły się obecnie do 900 mieszkańców i wykazują dalszą tendencję wzrostową. Nie wiadomo, czym tłumaczyć, że pracujący w Piłę czy Chodzieży, właśnie w Ka-czorach budują się. Może zachęca ich piękna okolica, zdrowe po-wietrze, czy wreszcie przywiązanie do swojej czystej wioski.

Nie rozpylamy się jednak w zachwytach. Zapytajmy przewodniczącego Prezydium GRN w Kaczorach Kazimierza Homenkę i o kłopoty.

— Najpoważniejszym chyba brakiem w naszej miejscowości był brak lokali, w których można byłoby się zebrać, porozmawiać czy zabawić. To również uniemożliwiało od-wiedzanie naszej miejscowości przez zespoły teatralne. Nic więc dziwnego, że mieszkańcy zażądali, by w programie wy-borczym umieścić budowę ta-

Stronę opracowali:

JERZY KNAPIK

MIECZYSLAW SKAPSKI

Bez przesiadki w Warszawie

MOTTO:

Podróże kształcą

Wszędzie dobrze, gdzie nas nie ma
Sami nie wiemy, co posiadamy

Przysłowia są mądrością na rodów. To prawda, ale tylko wówczas, gdy naród z nich korzysta.

Wzamy siebie za przykład. Lubimy podróżować, głównie za granicę. Toteż obok wnikliwych wywodów korespondenta na temat aktualnej polityki Nassera, znajdujemy w prasie np. odkrycia o osobliwej poznaności poznania. Wszakże, z jakiegoż to powodu, na tej samej stronie sprawozdanie z pobytu w Rwandzie oraz zachwyty nad poznajskimi neonami, uprzejmością kelnerów i sprzedawców. Znow „Życie Warszawy” nie może się nachwalić gastronomii poznajskiej, rewolucyjnej jej swe usługi przez wprowadzenie zakazu palenia tytoniu. A wszystko dlatego, że lubimy podróżować. Raczej po świecie, niż po kraju ojczystym. Toteż na mapie z białymi plamami łatwo o zadziwiająco od krycia.

Nie byłbym jednym z nas, gdybym więc nie skorzystał z okazji. Była co prawda mało atrakcyjna, bo bezdewizowa, ale obfitująca w tzw. odkrycia. Zwiadałem handlową Warszawę. Oto plon tej kształ cącej podróży:

SKLEPY Klient zasko-
SPOŻYWCZE: czony jest ob-
fitością towarów. Po prostu u-
łożone są piramidalnie w każ-
dym wolnym miejscu, na la-
dzie i regale, w sposób, zachę-
cający do kupna. Tutaj nie
boją się ryzyka „kradzieży”
cukierka z pełnej tacy, ani też
jarzyn czy mrożonek (pomido-
ry, ogórki, brzoskiewe, śliwki),
wystawionych przed sklep
na straganie bez obsługi. Po

prostu, reklama warta ryzyka
i zaufania u klienta oraz a-
probata władz sanitarnych.
W „Delikatessach”, obok
CDT, zaopatrzenie podobne,
jak u nas. Ale każda półka
pełna. Obfitość win niezna-
nych marek. Lecz nie musisz
kupować „kota w worku” —
na żądanie, otrzymasz w kie-
lszku do wypróbowania.

SKLEPY Wielka róż-
PRZEMYSŁOWE: nierodność
i specjalizacja. Wiadomo —
stolica. Ale...

Sklep „Bobo” specjalizuje
się w sprzedaży wyrobów tek-
stylnych dla niemowląt (tab-
lica informuje: „Dla dzieci do
lat 3”).

Sklep z przyborami wędkar-
skimi zaopatrzony tak, że oko
przesłania mgła rozkoszy. Są
wszelakie wędziska i drobiaz-
gi. Nic dziwnego, w odróż-
nieniu od poznajskiej społ-
dzielni „Sprzet Rybacki”, w
Warszawie na Kruczej nie
sprzedaje się... sieci po 1.000
zł za metr.

Dom Centrali Składnicy
Harcerskiej. Olbrzymi maga-
zyn handlowy z zabawkami
politechnicznymi. W osobnych
stoiskach: modelarstwo kole-
jowe, okrętowe, lotnicze, ra-
dio i telewizja dla majster-
ków, przybory laboratoryjne
chemicznego, odpadki drzew-
ne i narzędzia. Jest też spe-
cjalny warsztat usługowy na-
prawy artykułów politechnicz-
nych, zakupionych tutaj, w
Domu Centrali. Dostawała
forma reklamy, dbałości o u-
sługę handlu i kieszeń klienta.
Zbyt drogie to zabawki, by je
wyrzucać.

Pawilon Odzieżowy Śród-
mieście: poglądowa lekcja or-
ganizacji domu handlowego
jednej branży. Osobne stoiska

— z kapelusami męskimi, z
krawatami, biustonoszami, tka-
niną pościelową, nocną bieli-
zną, pończochami.

Centralny Dom Towarowy,
to odrębny rozdział. Klienta
uderza bogactwo różnorod-
nych towarów. (W jednym ze
stoisk naliczyłem 10 rodzajów
haków do ścian!). Obfitość ta
wynika m.in. z wąskiej spe-
cjalizacji. Podział specjalności
bywa różny: według wieku,
branży, numeracji, ceny. Tak
np. stoisko z artykułami go-
spodarstwa domowego sprze-
daje tylko wyroby z tworzyw
sztucznych. Są dwa, odrębne
stoiska z koszulami męskimi,
jedno z numeracją: 36—39, dru-
gie — 39 i powyżej. Są też
dwa stoiska ze spodniami, w
podziale na cenę — do 350 zł
oraz powyżej. W stoisku z dy-
wanami kaliskimi — wybór
większy niż w Poznaniu. Inna
inicjatywa CDT: okazjna
sprzedaż, na przykład „biały
tydzień”. Z tego tytułu wszyst-
kie stoiska z wyrobami włó-
kienniczymi eksponują białe
wyroby, od tkanin pościelo-
wych (włókn), pieluszek, ko-
szul i firanek do kitli lekar-
skich. Też swego rodzaju o-
kresowa specjalizacja. Inna
nowość: na wielu regałach sto-
ją proporce: „Personel ubie-
ga się o tytuł Brygady Pracy
Socialistycznej”. Rzeczywi-
ście, klient to odczuwa — są
pełne regały i uprzejma ob-
sługa.

GASTRONOMIA: Rzuca się
w oczy duża liczba barów ka-
wowych. Często urządzone są
w małych lokalach, z miej-
scem ledwie na kilka stolików.
Dają dowód, że kawiarnia nie
musi być przestronną, luksu-
sową stodołą.

W barach mlecznych uderza
różnorodność potraw. Nie-
śmiertelny makaron z mle-
kiem zastąpiono dużym zesta-
wem dań mlecznych i jar-
skich. Jeszcze wieczorem, w

podręcznym barze, znajduje
10 zup. Bary budzą zaufanie;
przygotowanie posiłków odby-
wa się na oczach konsumenta,
który widzi, co i jak podają.

W barze „Prawa” sprzedają
ciast. Napoleonki, że palce li-
zać! Co też, zamiast kremu —
pakuja do tych ciastek słynni
poznajscy cukiernicy?

Skromna pijalnia piwa (są
też pijalnie tylko wódm mine-
ralnych!), reklamuje się spe-
cjalnością: piwo grzane z jaj-
kiem i korzeniami oraz grza-
ne wino. Cena nie odstrasza
konsumentów, inicjatywa za-
chęca do naśladowania.

Oto plon kilkugodzinnego
zwiedzania stołecznego śród-
mieścia. Rzeczywiście, podró-
ż kształcą. No cóż, przysło-
wia, to my rzeczywiście ma-
my mądre. Czyżby jednak na-
si poznajscy handlowcy w
drodę do Pragi czeskiej i Bu-
dapesztu, nie przesiada-
li się w Warszawie?
Z. S.



W serii Biblioteki Powszech-
nej ukazało się drugie wydanie
obrazków z dziejów fizyki pt.
„Wiedza opętani” Anny Mierze-
kiej. Tom zawiera opowiadania z
życia wielkich fizyków, twórców
klasyfikacji mechaniki i nauki o
cieple (Archimedes, Galileusz,
Torricelli, Newton, Mayer, Glau-
sius, Lomonosow, i inni). Autor-
ka w interesującej zbeletryzo-
wanej formie podkreśla również
humanistyczne aspekty nauk fi-
zycznych. Książkę uzupełniają
noty biograficzne, tablice chrono-
logiczne oraz ilustracje Antio-
nego Uniechowskiego. Stron 302,
ilustr. 56, cena 10 zł, Wiedza Po-
wszechna.

Inną interesującą pozycją Pań-
stwowego Wydawn. „Wiedza
Powszechna” jest biografia Aliny
Brodzkiej pt. „Maria Konopnicka”.
Autorka omawia całokształt
twórczości Konopnickiej oraz
analizuje sytuację historyczną i
ideową, w jakiej tworzyła M. Ko-
nopnicka. Szczególną uwagę po-
święca nowelom, które do dziś
zachowały swą wartość i czytel-
ność. Seria „Profil”, wydanie II,
stron 280, il. 7, cena 18 zł.

„Krata” wg powieści Poli Go-
jawczyńskiej w adaptacji B. Wi-
tek-Swinarskiej, reżyserii A. Sza-
fianskiego i w wykonaniu ak-
torów Teatru im. Stanisława
Wyspiańskiego w Katowicach.

SOBOTA: 9.30 — film fabularny
prod. ang. pt. „Gdzie jest starsza
pani”, 17.05 — program dla dzie-
ci, „Konkurs 5 milionów”, 18.30 —
„Zawody wilków morskich”, 18.50 —
Echo tygodnia, 19 — lokalny
przegląd kulturalny, 20.30 — Pa-
norama literacka, 21.10 — ko-
media pt. „Słomkowy kapelusz”,
22.35 — film fabularny prod. ang.
z serii „Dziś i jutro przez prerie”
(od lat 16).

NIEDZIELA: 14 — film z serii
„Dziś i jutro przez prerie”, 15.50 —
dla dzieci starszych, „Piękna
nasza Polska cała”, 16.50 — Tele-
turniej „20 pytań” 18.30 — pro-
gram rozrywkowy z Bukaresztu
„Variete”, 20.30 — film fabular-
ny prod. wiosk. pt. „Manina”.

Czytelniczy
pizzę

UPRAWNIENIA DAWCY KRWI

St. St. — Jestem stałym dawcą
krwi. W Stacji Krwiodawstwa
wyjaśniono mi, że mam prawo do
dnia wolnego od pracy; zakład
nie chce tego uznać. Jak sprawa
ta wygląda w świetle prawa?

RED.: — Zarejestrowany przez
Stację jako krwiodawcę, zwolnio-
ny jest z pracy tak w celu odda-
nia krwi, jak również dla odda-
nia się przepisowemu okresowemu
badaniu lekarskim. Pracownik
może otrzymać całodienne zwol-
nienie z pracy tylko w przypad-
ku, gdy lekarz Stacji uzna to
za konieczne, ale tylko w dniu
oddawania krwi.

Sprawę tę reguluje pismo okół-
ne nr 188 Prezesa Rady Ministrów
z 11. 12. 1951 roku.

BONY PKO

Benigna S. — Mam bonę towa-
rową wartości 100 dolarów. Zna-
jomy chce kupić samochód w
PKO. Czy mogę mu bonę tę
odprzedać?

RED.: — Dokonywanie obrotu
bonami towarowymi banku PKO
w celach spekulacyjnych — jest
karane. W celu, kupno i sprzedaż
bonów w celu osiągnięcia zysku
grozi konfliktem z prawem. Na-
tomiasz sprzedaż czy kupno dla
własnych potrzeb, jest dozwolone.
(302)

PORADNIA
PRZECIWKOHOLOWA

Zmartwiony Kazik — Gdzie w
Poznaniu istnieje Poradnia Przeci-
wkochołowa. Czy przy lecze-
niu można liczyć na dyskrecję
służby zdrowia. Czy poradnia
jest wspólna dla kobiet i męż-
czyzn?

RED.: — Ponieważ nie podaje
Pan adresu zamieszkania, nie
możemy udzielić dokładnych in-
formacji, bowiem każda dzielni-
ca naszego miasta ma swoje re-
jonowe przychodnie przeciwko-
chołowe. Dyskrecja służby zdra-
wia jest zapewniona. Poradnie
dla kobiet i mężczyzn są wspól-
ne. Radzimy Panu z całym zaufa-
nieniem poddać się leczeniu.

PODZIAŁ URLOPU

Hanna — Poznań — Jako pra-
cownica fizyczna, korzystam z
miesięcznego urlopu wypoczyn-
kowego. Czy muszę go wykorzy-
stać w całości czy też 2 razy po
2 tygodnie. Czy mogę sobie wy-
brać miesiąc, który mi najbar-
ziej odpowiada?

RED.: — W zasadzie urlop po-
winien być wykorzystany w ca-
łości. Jedyne ze względu na waż-
ne interesy pracownika zakład
może wyrazić zgodę na podzielenie
go na dwie lub więcej części.
W miarę możliwości instytucja
powinna także uwzględnić życze-
nie pracownika co do terminu
urlopu. Jedyne na propozycję
wykorzystania urlopu w marcu
i listopadzie pracownik może się
nie zgodzić. (491)

WYSYŁKA PIENIĘDZY
ZA GRANICĘ

Wojechiewska Gnieszno —
Sprzedałam dom mego syna, za
30.000 zł. Ponieważ mieszkam
na stałe w Anglii, chciałabym mu
te pieniądze wysłać. Jak sprawę
tę załatwić?

RED.: — Przekazanie jakich-
kolwiek pieniędzy za granicę

Państwa, wymaga zgody Komisji
dewizowej przy Narodowym Ban-
ku Polskim. Tam też należy zło-
żyć odpowiedni wniosek. (520)

LEGITYMACJA
UBEZPIECZENIOWA

Jan K. Leszno — Zaczęłam nie-
dawno pracować. Kiedy powin-
nem otrzymać legitymację (ksią-
żeczkę) ubezpieczeniową?

RED.: — Po przystąpieniu do
pracy pracownik powinien na-
tychmiast otrzymać legitymację
ubezpieczeniową. Od pierwszego
dnia bowiem podlega on ubezpie-
czeniu, a legitymacja ta, jest je-
dynym dokumentem uprawnia-
jącym do korzystania z bezpłat-
nej porady lekarskiej oraz lecze-
nia. (485)

DLA PRZEDSZKOLAKÓW
NIE MA

„Matka” — Mam dziecko w
wieku przedszkolnym. Czy orga-
nizuje się kolonie letnie dla ta-
kich maluchów? Przedszkole ma
wakacje 2-miesięczne, ja zaś 1
miesiąc urlopu.

RED.: — Ani władze oświato-
we, ani organizacje społeczne ta-
kich kolonii nie prowadzą. Nie-
które przedszkola organizują le-
tние wyjazdy dla swoich wychow-
wanków (przy pomocy finanso-
wej i za zgodą rodziców — ale to
bardzo rzadko). I wtedy jadą
tylko dzieci najstarsze i fizycznie
silne. (56v)

WŁAŚCICIEL
NIE MOŻE ZAKAZAĆ

Józef Nowak — Mieszkam w
prywatnym domu. Kupiłem tele-
wizor, a właściciel zabrania mi
założenia anteny telewizyjnej. Co
zrobić?

RED.: — Jeżeli instalacja tele-
wizyjna zostanie wykonana, zgo-
dnie z wymogami technicznymi i
nie uszkodzi pokrycia dachu, zgo-
da właściciela, czy nawet admini-
stratora nie jest potrzebna. Mówi
o tym Dz. Ustaw nr 10 z 1953 r.
Najlepiej, gdy antenę zainstalu-
je pracownik ZURIT-u. (582)

DOWÓD NALEŻY NOSIĆ
PRZY SOBIE

Bartłomiej K. — Miałem spór
z milicjantem. Kiedy poprosiłam
dowód osobisty, pokazał legi-
tymację służbową (dowód przy
sobie nie miałem). Stwierdził, że
to nie wystarczy, i że muszę no-
sić z sobą stale dowód. Czy są ta-
kie zarządzenia?

RED.: — Każdy obywatel, za-
mieszkały w kraju, jest obowiąz-
any po ukończeniu 18 roku ży-
cia, posiadać dowód osobisty i no-
sić go przy sobie. Dekret zawar-
ty w Dzienniku Ustaw nr 55 z
dnia 1951 r. stwierdza, że kto u-
chylił się od obowiązku posiada-
nia dowodu osobistego lub tym-
czasowego zaświadczenia tożsamo-
ści, podlega karze aresztu do 2
lat, grzywnie do 10.000 zł, lub o-
bydwu karom łącznie. Dlatego do-
wód należy nosić przy sobie. (338)

POKRYWAJĄ LOKATORZY

B. K. — Jestem właścicielką
domku, w którym mieszkają kilku
lokatorów. Prowadzę sama admi-
nistrację. Lokatorzy kwestionują
moje wynagrodzenie, które włą-
czam w świadectwa.

RED.: — Ma Pani prawo pobie-
rać wynagrodzenie za administrowanie
domem, jak i sprzątanie.
Oba te wynagrodzenia wchodzi w
koszt świadczeń i muszą być po-
krywane solidarnie przez lokato-
rów. (Rozporządzenie Min. Adm.
Publicznej z dnia 23 III 1949 r.).

CO ZOBACZYMY



PONIEDZIAŁEK: 10 — film fa-
bulary prod. francuskiej „Ko-
medianci”, część II pt. „Romans
Pajaca” (od 16 I) 17.05 — film
fabularny prod. ang. pt. „Lon-
dyskie zuchy” (dla młodzieży),
18.25 — film z serii „Przygody
Robin Hooda”, 19.20 — Kino
krótkich filmów, 20.30 — Teatr
TV wystawi „Pożegnania”, opar-
te na powieści Stanisława Dyga-
ta w adaptacji i reżyserii Jerzego
Markusiewskiego. M. in. wystą-
pią: Kalina Jedrusik, Aleksandra
Ślaska, Gustaw Holoubek, Włady-
ław Kowalski i Wojciech Sie-
mion.

WTOREK: — 17.05 — dla dzieci
„My lubimy tańczyć i śpiewać”
(lokalny), 18. — z Poznania pt.

Obwieszczenia

**KOMORNIK SĄDU POWIATOWEGO, rewiru VII, w Poznaniu, mający kancelarię w Pozna-
niu, ul. Młyńska 1a, podaje do publicznej wia-
domości, że: 23 marca 1964 r., o godzinie 13,
w Wirach, pow. Poznań, ul. Laskowska 13 od-
będzie się II LICYTACJA 1 samochodu oso-
bowego „Warszawa”, należącego do Henryka
Wojtkowiaka, oszacowanego na 90.000 zł. Sa-
mochód można oglądać na miejscu w dniu licy-
tacji. K1370**

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Wydział Finansowy Prezydium Dzielnicy
Rady Narodowej Poznań - Jeżyce, ul. Libelta
16/20, podaje do publicznej wiadomości że
w dniu 17 marca 1964 r. o godz. 10 w Poznaniu
przy ul. Libelta 16/20 — magazyn — (wejście
z ul. Kościuszki 106) odbędzie się licytacja za-
jętych ruchomości przez Wydział Finansowy
u następujących dłużników:

- | | |
|--|--------------------|
| | Cena
szacunkowa |
| 1. Pacholewicz Szczepana
— prasy mimośrodowej o nacisku
do 25 t, z silnikiem elektrycznym
moc 2 KM | 7.200,— |
| 2. Bandosza Zdzisława
— prasy mimośrodowej o nacisku
do 25 t, z silnikiem elektrycznym
moc 2,2 KM | 7.500,— |
| 3. Otłewskiego Bogusława
— telewizora marki „Belwe-
der” II | 9.000,— |
| 4. W tym samym dniu o godz. 11 odbędzie się
licytacja przy ul. Polnej 28, zajętego u Pa-
cholewicza Szczepana
— samochodu dostawczego marki
„DKW F 8” nr rej. PM-411 nr sil-
nika 675466/76 | 3.600,— |
| 5. o godz. 12 odbędzie się licytacja przy ul.
Dąbrowskiego 28, zajętego u Czerniaka II-
defonsa
— pianina koloru czarnego marki
„Hanke” Berlin | 8.000,— |
| 6. o godz. 13 przy ul. Szamarzewskiego 36 m.
14, urzędnika domowego zajętego u Kor-
deckiego Stanisława: | |

- | | |
|---------------------------------|---------|
| a) bufetu pokojowego — mahoń | 3.000,— |
| b) witryny oszklonej kol. jasn. | 1.500,— |
| c) biurka kol. jasnego | 1.000,— |
| d) radia m-ki „Bolero” | 1.500,— |
| e) fotelu — amerykański | 1.000,— |
7. o godz. 14 przy ul. Dąbrowskiego 71, urzęd-
nia domowego zajętego u Janiszczaka Wik-
tora:
- | | |
|--------------------------------------|---------|
| a) radia m-ki „Wola” | 600,— |
| b) pianina m-ki „Ecker” | 5.000,— |
| c) pralki m-ki „Emalia” | 1.500,— |
| d) maszyny do szycia marki
„Haid” | 2.000,— |
| e) lodówki marki „Cas” | 1.000,— |

Równocześnie podaje się do publicznej wia-
domości, że w dniu 18 III br. odbędzie się pu-
bliczna licytacja następujących ruchomości
zajętych przez Wydział Finansowy u dłuż-
ników:

1. o godz. 11 przy ul. Grudzień 14 urzęd-
nia domowego zajętego u Dziubalskiej Sta-
niławy:
- | | |
|---|----------|
| a) bufetu kol. orzech | 4.000,— |
| b) witryny kol. orzech | 2.000,— |
| c) pianina koloru czarnego m-ki
„August - Forster” | 15.000,— |
2. o godz. 12 przy ul. Małopolskiej 3, urzęd-
nia domowego zajętego u Podgórskiego Ka-
zimierza:
- | | |
|------------------------------------|----------|
| a) telewizora m-ki „Dürer” | 7.000,— |
| b) radia m-ki „Bałtyk” | 1.000,— |
| c) fortepianu marki „Blüthner” | 20.000,— |
| d) dwa komplety mebli komb. | 24.000,— |
| e) dwa dywany o rozm. 3X4
i 2X3 | 5.400,— |
| f) lodówki | 8.000,— |
| g) obrazu olejnego | 1.200,— |
3. o godz. 13 przy ul. Zródlanej 32, urzęd-
nia domowego zajętego u Adama Henryka:
- | | |
|----------------------------|----------|
| a) telewizora m-ki „Orion” | 10.000,— |
| b) fortepianu m-ki „Viwek” | 10.000,— |
| c) radioli z magnetofonem | 15.000,— |
| d) bufetu | 3.000,— |
| e) witryny oszklonej | 2.000,— |
- Ruchomości można oglądać w dniu licytacji
w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
Cena wywołania stanowi połowę sumy osza-
cowania. K1418

OBWIESZCZENIE

O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

**KOMORNIK SĄDU POWIATOWEGO, rew. III, w
Poznaniu, ulica Młyńska 1a, na podstawie
art. 686 k. p. c. podaje do publicznej wia-
domości, że dnia 16 kwietnia 1964 r., o godzinie 10
w Sądzie Powiatowym dla powiatu poznań-
skiego w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego 32,
pokój 27, odbędzie się w drodze publicznego
przetargu, I LICYTACJA — sprzedaż nieru-
chomości — składającej się z 6 działek rolnych
o powierzchni łącznie ca 0,5 ha każda, czyli razem
3.33,93 ha, położonej w Rokietnicy, pow. Poz-
nań, oznaczonej nr Rokietnica, tom IV, wyk.
liczba 100, nr rej. gruntu 223, należącej do
dłużnika Czesława Mikołajczaka. Suma osza-
cowania wynosi 90.000 zł, cena wywołania 67.500
złotych, rękojmnia jaką winien złożyć licytant
wynosi 9.000 zł.**

Nieruchomość oglądać można w ciągu ostat-
nich 2 tygodni przed licytacją, w dni powsze-
dnie od godziny 8—18, akta postępowania egze-
kucyjnego przeglądać można w Sądzie Powia-
towym dla powiatu poznańskiego, Al. Marcin-
kowskiego 32, pokój 27. K1470

Przetargi

**MIEJSKIE ZAKŁADY TERENOWEGO PRZE-
MYŚLU MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
W POZNANIU, ulica Jackowskiego 42a, ogła-
sza PRZETARG na wykonanie ROZBIÓRKI
PIECA CERAMICZNEGO typu „Hoffmanna”,
18-komorowy w byłej Cegielni Rataje w Po-
znaniu.**

Słupy kosztorys do wglądu w Dziale Główn-
ego Mechanika.
Termin wykonania rozbiórki do dnia 30 ma-
ja 1964 r.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu
25 marca 1964 r., o godzinie 10.

W przetargu mogą brać udział przedsiębior-
stwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub
unieważnienie przetargu bez podania przyczy-
ny. K1484

**PRZEDSIĘBIORSTWO ZAOPATRZENIA ROL-
NICTWA W WODĘ W POZNANIU, ulica Głog-
owska 127, ogłasza PRZETARG NIEOGRANI-
CZONY na wykonanie PRAC MALARSKICH
na terenie przedsiębiorstwa w pomieszczeniach
biurowych i warsztatach.**

W przetargu mogą brać udział przedsiębior-
stwa: państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wy-
boru oferenta.

Termin składania ofert 10 dni od dnia ogło-
szenia.

Wyjaśnienia otrzymać mogą oferenci w ad-
ministracji przedsiębiorstwa. K1453

**SPOŁDZIELNIA MLECZARSKA W POZNA-
NIU, ul. Kolejowa 57 prosi o składanie OFERT
na wykonanie 200 SZT. SKRZYŃ BLASZA-
NYCH DO ŚMIETANY z własnego materiału
(blacha ocynkowana).**

Szczegółowych informacji odnośnie wykona-
nia skrzyń udziela Dział Zaopatrzenia.

Oferty prosimy składać do dnia 20 marca br.

W składaniu ofert mogą brać udział przed-
siębiorstwa: państwowe, spółdzielcze i pry-
watne. Zastrzega się dowolny wybór oferenta.

K1487

**METALOWA SPOŁDZIELNIA PRACY „PRZO-
DOWNIK” W OSTROWIE Wlkp., ul. Raszkow-
ska 26, telefon 368, ogłasza PRZETARG NIEO-
GRANICZONY NA KAPITAŁNY REMONT
MŁOTA SPREŻARKOWEGO typ „Vulkan”.**

Ciężar części spadającej 100 kg. Średnica
cylindra 350 mm. Zasadniczy remont młota
polegać będzie między innymi na wypawianiu
kołnierza cylindra.

Blizszych informacji udzieli Dział Techniczny
Spółdzielni, telefon 368.

W przetargu mogą brać udział przedsiębior-
stwa: państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty w podwójnej zalakowanej kopercie
z napisem: „Przetarg” należy przesyłać pod a-
dresem wyżej podanym w terminie do dnia
10 kwietnia 1964 r.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 12 kwietnia 1964
roku, o godzinie 10 w biurze Spółdzielni.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo odstą-
pienia od przetargu bez podania przyczyn i do-
wolnego wyboru oferenta. K1439

TEATRY

KALISZ — „Dama od Maksyma”; WITASZYCE — „Lato w Nohant”; SZAMOTULY — „Wilki w noc”.

KINA

CHODZIEŻ — Ceramika: nieczynne; Note: „Wiano”; CZARN KOW — „Troje i las”; GNIEZNO — Lech: „Cichy wspólnik”; Polonia: „Lice na wasze grzechy”; GOSTYN — „Nieznajomi z pociągu”; JAROCIN — Cristal: „Uczeń diabła”; Echo: „Siedmiu wspaniałych”; KALISZ — Kosmos: „Starek Emilia”; Oaza: „Skapani w ogniu”; Stylowe: „Rozwód nie będzie”; Syrena: „Bitwa pod piramidami”; i „Dwa żebra Adama”; Wolność: „Okup”; KŁODAWA — „Naprawdę wczoraj”; KOŁO — „Zabawna buzia”; KONIN — Energetyka: „Karabiny i gołębie”; Górniki: „Telefon towarzyski”; KOSCIAN SZYN — „Przemienieć wiatrem”; LESZNO — „Naganiacz”; MIEŻDZYCHÓD — „Rocco i jego bracia”; NOWY TOMYŚL — „Mam tu swój dom” i „Podróż balonem”; OBORNIKI — „Moje siostry i ja”; OSTROW — Roma: „Wiano”; Słońce: „Vera Cruz”; PILA — Iskra: „Przemysł z Pięciomtu”; PLESZEW — „Byłem Montgomerym”; RAWICZ — „Burza nad stepem”; SŁUPCA — „Kapitan Fracasse”; SREM — „Ballada huzarska”; SRODA — „Siedem nianiek”; SZAMOTULY — „Przemienieć w wiatrem”; TRZCIANKA — „Ostatni kurs”; TUREK — „Matka i córka”; WAGROWIEC — „Skłócenie z życiem”; WOLSTYN — „Praczkę z Portugalii”; WRZEŚNIA — „Rancho w dolinie”.

RADIO

SOBOTA

WARSZAWA I: 7.45 — „Błękitna sztafeta”; 8.05 — Muz. i aktualn.; 8.50 — Rozmowy na tematy prawne; 9 — Dla klas III i IV „Po szerokim i pięknym świecie”; 9.20 Konc. muz. ludowej z nagrań Chóru i Ork. Rozgł. Wrocław. PR pod dyr. J. Zabłockiego; 10 — Mówi Technika pt. „Język maszyn”; 10.10 — Z twórczości Kamila Saint-Saënsa; 11 — Dla kl. VI pt. „Gdy naród do boju”; 11.30 — Pogodne melodie; 11.50 — „Rodzice a dziecko”; 12.15 — Rozmowa kwadrans; 13 — Dla kl. IV pt. „Okno na Koziej”; 13.20 — Gra Ork. Mandolinistów Łódzkiej Rozgłośni PR; 14 — „Niezapomniane stronicie” — zagadka literacka; 14.20 — Muz. operowa; 15.10 — Sportowcy wieczny na start; 15.30 — Z życia ZSRR; 16 — Koncert żywych; 16.35 „Szósty dzień tygodnia”; 17.05 — Pod rozługę opinii; 17.25 — „Przygoda z Agnieszka” — fragm. pow. E. Kabata; 17.45 — Pięć minut o wychowaniu; 17.50 — Publicystyka międzynarodowa; 18 — Mel. estrady, ekranu i kabaretu; 19 — Język franc.; 19.15 — Zielony Magazyn; 19.30 — Wędrowni muz. po kraju; 20.26 — Sport; 20.35 — Program z dywanikiem nr 58; 22.05 — Zespół Studio M2; 23.10 — Muzyka nocą — „Ukojona tełsknota”.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 20, 23.

POZNAŃ II: 8.15 — Język rosyjski; 8.35 — Reporter ekonomiczny donosi; 9.50 — Publicystyka międzynarodowa; 10 — „Śpiewamy pieśni i piosenki”; 10.25 — Mel. rozrywk.; 10.40 — „Kregi w wodzie” fragm. pow. J. Moosdorf (NRF); 11 — Koncert Chopinowski z historycznych nagrań I. Friedmana; 11.30 — Rodgers: Melodie z opt. Połudn. Pacyfik; 11.40 Ekonom. problem tygodnia; 12.15 Magazyn Rolniczy; 12.35 — „Szkice z podróży” A. Szczypiorskiego; 13 — Wiazanka mel. Kaimana; 13.10 — „Kultura pilnie poszukiwana”; 14.45 — „Błękitna sztafeta”; 15 — Koncert Pozn. Ork. Smyczkowej pod dyr. J. Młodziejewskiego; 15.30 — Dla dzieci słuchowisko pt. „Zasadzka”; 16.25 — Przegląd sportowy; 16.30 — „Grająca szafa”; 17.25 — Aud. świetlicowa. Autor: St. Strugarek; 18.50 Fel. M. Jorsta; 19.05 — Muz. i aktualności; 19.30 — „Matysiakowie”; 20 — Mel. tan. — od walca do bossa nowy; 20.40 — „Rozmowy ze sobą” — aud. rozrywk.; 21.27 — Sport; 21.40 — Piętnastka Radiowa; 22 — „Radio Variet”; 23 — Muz. tan.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 17.45, 19, 21, 23.50.

NIEDZIELA

POZNAŃ II: 8.35 — „Radioproblemy”; 9.20 — Felieton literacki; 9.30 — Melodie preli; 10.30 — Wiazanka mel. franc.; 10.40 — Zespół Dziewiątki; 12.10 — Z nagrań Ork. Symf. z Cleveland pod dyr. George’a Szell’a z udz. pianisty — R. Casadesus; 13.10 — Technika i Problemy „Papiery pod Winawerze”; 13.30 — „Moskwa z melodią i piosenką słuchaczom polskim”; 14 — Koncert żywych; 14.59 — Wyniki losowania PGL „Koziołki”; 15 — Dla dzieci słuch. pt. „Przygody Dory i Flory”; 15.45 — Tango i twist; 16 — Opowiadanie G. Górnickiego pt. „Narecz”; 16.30 — Koncert chopinowski w wyk. E. Malinina; 17.05 — Felieton na tematy międzynarodowe; 17.15 — Piosenki jugosłowiańskie; 17.30 — Podwieczorek przy mikrofonie; 19 Rewia piosenek; 19.30 — „List nieznajomej” słuch. wg opow. St.

Dobra rawicka robota

Symbol: Ravenna

Stół, przy którym siedzieliśmy podczas rozmowy był wyjątkowo niewygodny; nie można było się do niego przysunąć, kolanom przeszkadzała przytwardzona pod blatem poprzeczka. Konstrukcyjny błąd, datujący się z dawnych, trudnych lat przedsiębiorstwa. Dziś za inne stoły załoga zbiera dyplomy, listy pochwalne, wyróżnienia — nawet poza granicami kraju.

Rawicz nie należy do najbardziej uprzemysłowionych miast województwa, przeto Rawickie Przedsiębiorstwo Przemysłu Terenowego z trzy stuosobową załogą jest najpoważniejszym po odlewni, zakładem pracy. Na tego rodzaju „markę” trzeba było z górą dziesięciu lat wytężonej

pracy, trzeba było w wielkim trudzie przekształcać niegdyś prywatne, niewielkie wytwórnie biczyk, szczotek i mebli — w nowoczesne przedsiębiorstwo.

O rawickim zakładzie poczęto mówić szerzej dopiero w roku 1959, a to ze względu na podjęcie przezeń produkcji mebli na wyposażenie statków pełnomorskich. Był to naprawdę rewolucyjny skok w dziejach skromnego zakładu, zwłaszcza, że mniej więcej w tym czasie rozpoczęto realizację zamówień dla zagranicy, a kadra techniczna ograniczała się do jednego jedynego technika!

Ale produkcja mebli „statkowych” to już historia. Stocznicy znaleźli sobie kontrahenta bliżej usytuowanego. Ekonomicznie uzasadnione posunięcie oznaczało dla rawickiej załogi konieczność przedstawienia się z miesiąca na miesiąc na produkcję sprzętów innego typu.

Popróbowali zaadaptować naprędce „okrętowe meble” — jak je zwano — do celów „lądowych”. Nie było to arcydzieła sztuki meblarskiej, ale — znalazły nabywców. Po dwu miesiącach nowa ulepszona produkcja, biegła już jednostajnym rytmem. 500 kompletów kombinowanych typu RAW trafiło do sklepów w 1963 roku. A obok nich — najbardziej pokupne tapczany i kanapy: ponad 4 500 w ciągu dwunastu miesięcy. I jeszcze tradycyjne umebłowanie — tzw. jadalnie i sypialnie — 1 200 kompletów rocznie. Co prawda sprzęty te trudno byłoby uznać za odpowiadające wymogom współczesnej estetyki, ale — handel się o nie upomina, a rawiczanie nauczyli się doceniać tak zwane bodźce ekonomiczne...

Trzy oddziały produkcyjne RPPT i trzy usługowe — pracują obecnie na pełnych obrotach. Za 28 milionów zł mebli i za 2,4 miliona zł usług — taki był bilans zakładu za miniony rok. Lecz to właściwie dopiero początek. Bo w grudniu opuszczają fabrykę ostatnie tradycyjne sprzęty, trzy oddziały, zamiast dostarczać, jak dotychczas, każdy produkcję finalną (w jednym wytwarzano jadalnie, w drugim sypialnie itd.), obecnie wyspecjalizują się: jeden w tapicerowaniu, drugi w budowie stołów i biur, trzeci innych sprzętów, wchodzących w skład 22 sztuki liczącego kompletu eksportowego Ravenna.

Ta Ravenna, projektu architektów T. Szumielewicz i M. Grabińskiego, to właśnie przyszłość RPPT. 22 meble dają ogromną mnogość możliwości zestawiania, toteż zyskały na jesiennych Targach Krajowych najwyższą ocenę pośród produkcji meblarskiej przemysłu terenowego z całego kraju. Rawiczanie zebrali zamówień na 3 500 kompletów rocznie! Żebyż tyle mogli produkować...

Pokaz prototypu Ravenny w Londynie, Gandawie i Moskwie, zakończył się pierwszym zamówieniem eksportowym dla odbiorcy belgijskiego. A równocześnie fabryka przygotowuje się wewnętrznie do nowych zadań. Po uchwale Rady Ministrów i CRZZ szczególną uwagę zwrócono na prawidłowe kształtowanie się wskaźników ekonomicznych. Dyrektor Bohdan

Krakovski, nie bez dozy dumy, szczyci się przykładowymi po prostu wynikami w każdej z dziedzin, zwłaszcza w zakresie systematycznego wzrostu wydajności pracy. Od powiedni wskaźnik kształtował się w I półroczu ubiegłego roku na poziomie 101,9 proc. wydajności planowanej, a w II półroczu podskoczył do 105.

Ale też z biegiem czasu wiele się w warunkach technicznych pracy załogi zmieniło. Oddano do użytku nową tapicernię przy ul. 22 Lipca, wprowadzono do użytku formatki szlafiowe, wykańczanie mebli odbywa się już mechanicznie, skrzynie łączone są obecnie na uciós a nie na wczepy. Te i inne posunięcia wydatnie wpłynęły na usprawnienie roboty. Niemniej przysłużyło się temu podnoszenie kwalifikacji załogi za pomocą kursu na tytuł robotnika wykwalifikowanego i mistrza, w którym uczestniczy 45 osób. RPPT mają już teraz dwóch inżynierów, dwóch pracowników kończy Technikum Drzewne w Jarocinie. Trwają przygotowania do zapowiadanego w przyszłości wprowadzania norm technicznie uzasadnionych.

RPPT to nie „Cegielski”, ani kolos w rodzaju Swarzędzkiej Fabryki Mebli. To niezbyt wielki zakład. Ale załoga z załogą, która bez wątpienia niejednokrotnie jeszcze da znać o sobie, choćby w ten sposób, jak to uczyniła niedawno: wzywając wszystkich przedsiębiorstwa przemysłu terenowego do uczczenia produkcyjnym czynem — XX-lecia Polski Ludowej.

PIOTR ŻYCKI

Wpadki tygodnia

W Antoninie (pow. Ostrów) wpadł na nadjeżdżającą z przeciwnego kierunku „Warszawę” (kierowca: Wacław Naszkiewicz) samochód marki „Żuk” prowadzony przez Bronisława Wojtaczka. Kierowca i trzech pasażerów doznał poważnych obrażeń. Jeden z pasażerów — Mieczysław Marton — zmarł po przewiezieniu do szpitala.

W Chojnie (pow. Jarocin) dostał się pod koła „Nysy” 4-letni Piotr Krzecz w czasie przebiegania jezdni i doznał ciężkich obrażeń.

We wsi Gałazka Wielka (pow. Ostrów) wpadła podczas zabawy do dołu z wodą 2-letnia Henryka Lubońska i poniosła śmierć na miejscu.

Na szosie Osieczno — Drzewikowo (pow. Leszno) wpadł na drzewo motocyklista Ludwik Matyszewski i poniósł śmierć na miejscu.

Przy ul. Świerczewskiego w Chodzieży nieletni Eugeniusz Jencz dostał się pod koła samochodu podczas przechodzenia jezdni. Chłopiec doznał ciężkich obrażeń.

W Kostrzynie (pow. Sroda) samochód osobowy potrafił Eugeniusza Jasińskiego, który wyskoczył z autobusu. Jasiński doznał poważnych obrażeń. (sk)

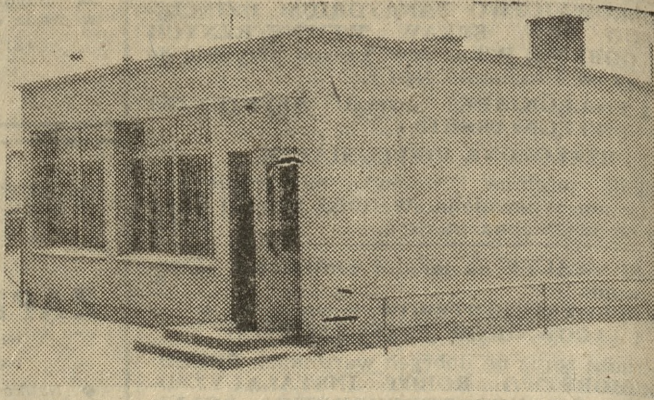
Powiat Ostrzeszów na I miejscu

W bieżącym roku oddana zostanie w Ostrzeszowie do użytku szkoła — pomnik Ty. siaczele, której budowa kosztowała około 9 mln. zł. Niezależnie od tego rozpocznie się budowę szkół w Morawinie. Trzeba przyznać, że mieszkańcy powiatu doceniają znaczenie budowy nowych szkół i wpłacają przed terminem kwoty zadeklarowane na SFBS. W pierwszych dwóch miesiącach br. powiat ostrzeszowski zajął we wspomnianej zbiorce pierwsze miejsce w województwie, gdyż zrealizował w tym czasie w 48,5 proc. swój roczny plan opiewający na 1 252 000 zł.

Handel prywatny wykonał swój plan w 160 proc., młodzież szkolna — w 133 proc., załogi zakładów pracy — w 69,4 proc., a rolnicy indywidualni — 47,7 proc.

Przodują w ofiarności rolnicy z gromady Kuźnica Grabowska, którzy do tej pory wpłacili więcej, niż zadeklarowali w bieżącym roku. Znaczną część zadeklarowane

Pawilon handlowy w Wiatrowie



Estetyka sklepów poprawia się nie tylko w miastach, ale również na wsi. Oto pawilon handlowy we wsi Wiatrowie w powiecie wągrowieckim. Pracownicy pobliskiego PGR-u jak i rolnicy indywidualni chętnie korzystają z usług tej placówki, której kierownictwo dba, aby była zawsze zaopatrzona. (za) Fot. — H. Kamza

GOKO koordynują działalność kulturalną na wsi

W Ostrowie odbyło się ostatnio dwudniowe seminarium dla działaczy i kadry kulturalno-oświatowej z powiatów: Sroda, Jarocin, Kalisz, Kępno, Krotoszyn, Ostrzeszów i Ostrow. Głównym jego celem było wymienienie doświadczeń i ustalenie głównych wytycznych w dalszej pracy kulturalno-oświatowej, w której chodzi m. in. o utworzenie gromadzkich ośrodków kulturalno-oświatowych (GOKO).

Mają one, przy pełnej rozbudowie, posiadać kino, teatr, świetlicę, bibliotekę, klub, kawiarnię, boisko sportowe i prowadzić przy tej okazji także inną działalność kulturalną. Krzewienie kultury zachowania się jest ważne, gdyż wiele szkół, posiadających telewizory, przestało je udostępniać dla ogółu, ponieważ przybywający tu palili papierosy, zaśmiecali i zabrudzali nadmierne sale, lub uszkadzali sprzęt.

Bywa również często tak, że ze świetlicy, telewizora, czy stołu ping-pongowego korzysta tylko wąskie grono osób należących do jakiegoś koła, czy związku. W GOKO istniałaby inna sytuacja i sprzęt byłby wykorzystywany przez wszystkich. Można również spodziewać się, że przy istnieniu ośrodków lepiej zostaną wykorzystane sale teatralne.

Koordinacja w działalności kulturalnej przynieść więc może duże korzyści. Istnieje tu wdzieczne pole do popisu dla towarzystw kulturalnych

Brawo strażacy

Strażacy w Kaliszu wybudowali w czynie społecznym stację paliw płynnych, nowoczesne pomieszczenie wraz z urządzeniami do mycia samochodów, niwelowali i zadrzewiali tereny zielone. Wartość tych zobowiązań szacuje się na 400 000 zł. Obecnie, w związku z XX-leciem Polski Ludowej i setną rocznicą powstania Ochotniczej Straży Pożarnej, wykonają dalsze czyny społeczne o wartości pół miliona zł. (K)

Oddział WTK wytycza zadania

W Ostrzeszowie odbyło się ostatnio posiedzenie Zarządu Oddziału Powiatowego Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego. Omówiono podczas niego plan działania w latach 1964/65 oraz działalność w świetlicach wiejskich. Z dyskusji wynikało, że najpoważniejszym problemem jest ożywienie w powiecie działalności amatorskich zespołów kulturalno-oświatowych. Nie przejawiają również należytej działalności Wiejskie Domy Kultury w Torzeńcu i Morawinie. Podczas posiedzenia omówiono również kierunki dalszego rozwoju kultury w powiecie ostrzeszowskim w latach 1966/70. (HP)

III Ogólnopolski konkurs piosenki radzieckiej

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wraz z wieloma instytucjami, organizuje w 1964 r. III Ogólnopolski Konkurs Piosenkarzy-Amatorów Wykonawców Piosenki Radzieckiej. Konkurs ma na celu popularyzację piosenki radzieckiej oraz wprowadzenie jej do programów świetlic, klubów i domów kultury. Zarząd Wojewódzki TPPR w Poznaniu powołał do przeprowadzenia konkursu specjalny Komitet Organizacyjny.

W konkursie mogą wziąć udział wyłącznie amatorzy, solisti oraz duety, tercety i kwartety. Wiek uczestników od 16 lat wyższy. Uczestnicy zobowiązani są do przygotowania trzech piosenek radzieckich, w tym co najmniej jednej w języku polskim. Konkurs jest czterostopniowy: eliminacje środowiskowe, powiatowe, wojewódzkie i centralne. Bliższych informacji udziela Klub ZW TPPR ul. Ratajczaka 37 (fn)

KRONIKA POZNANSKA

• Prawie w każdej poznańskiej szkole podstawowej istnieje już świetlica, czynne zazwyczaj od rana do godz. 16, w których uczniowie odrabiają lekcje, lub wykonują rozmaite zajęcia. Przebiegają w nich dzieci, których rodzice pracują. Najlepiej zorganizowana jest świetlica przy Szkole Podstawowej nr 49 na Dębcu, w której dzieci mogą odrabiać lekcje do godz. 19 i korzystają z wyżywienia.

• Już 10 lat istnieje Społeczne Ognisko Muzyczne i Przedszkole Muzyczne. Powstało ono z inicjatywy prof. Ludwika Kwasińskiego i przy poparciu Komitetu Rodzicielskiego Państwowej Szkoły Muzycznej im. Karola Kurpińskiego.

• Spółdzielnia Turystyczno-Wypoczynkowa „Turysta” zorganizuje w kwietniu 4-dniową wycieczkę śląkiem „Mazowsze” po Bałtyku. Przewiduje się zwiedzanie Gdańska, Gdyni, Kołobrzegu i Swinoujścia.

• W styczniu i w lutym ujawniono w Poznaniu 299 przestępstw chuligańskich, czyli o blisko 50 proc. mniej, niż w dwóch poprzednich miesiącach. Do poprawy sytuacji przyczyniło się m. in. szerokie zaangażowanie do zwalczania przestępczości organizacji młodzieżowych. (D)